Nr. 153. We Lwowie, — Czwartek dnia 5. Lipca 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
Kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . „ Francji . . . . . „ Belgii i Szwajcarji . . „ Włoch, Turcji i księstw Nadd. „ Serbji . . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." ulica Łyczakowska l. 3. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Péres 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollze_e 22; G. L Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kuklinski.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na *Gazetę Narodową* wynosi:

we Lwowie:

kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie . . . . . 6 złr.
miesięcznie . . . . . 2 złr.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, przyjmować będziemy prenumeratę przez czas sezonu także na tydzień, dwa, trzy etc., obliczając tydzień po 60 ct. w. a.

Lwów d. 4. lipca.

Z Wiednia donoszą, że według oświadczenia hr. Taaffego, sejm galicyjski rozpocznie swoje obrady 4. lub najpóźniej 6. września.

Z Pragi donoszą, że jesienna sesja sejmu czeskiego potrwa tylko 14 dni. Musiałaby przeto nastąpić dalsza sesja zimowa.

Ambasadorem austrjackim w Londynie ma zostać hr. Deym, poseł w Monachium, choć mówią także o Wolkensteinie, który obecnie reprezentuje Austrję w Petersburgu.

Nordd. Allg. Ztg. tak pisze z powodu zamknięcia austro-węgierskiej sesji delegacyjnej: Wynik zamkniętej właśnie sesji delegacyjnej wywołał powszechne zadowolenie; przedewszystkiem cieszyć się należy z powodu okazanego zrozumienia obowiązków, jakie wypływają dla monarchii ze względu na charakter międzynarodowej sytuacji, zrozumienia, które zamanifestowało się w jednogłośnem przyzwoleniu tych wszystkich wydatków, które okazały się potrzebne na podwyższenie militarnej siły obronnej Austro-Węgier.

Ks. Henryk pruski udać się ma w ciągu lipca do Kopenhagi i Stokholmu. Podróży tej przypisuje telegram berliński *Fremdenblattu* znaczenie polityczne.

Rheinisch Westfäl. Ztg. dowiaduje się, że ks. Walii usiłował w czasie ostatniego pobytu swego w Berlinie uzyskać od dworu berlińskiego pewne przyrzeczenia natury politycznej, lecz usiłowania jego były bezskuteczne, a odbiło się to w mowie tronowej, która na wyraźne życzenie cesarza nie zawierała w sobie żadnej wzmianki o Anglii. Ma to być w związku z wywiezionemi do Anglii papierami zmarłego cesarza Frydryka, które dwór berliński chce podobno energicznie reklamować.

D. 8. bm. ma rejent bawarski złożyć urzędową wizytę królestwu wirtemberskim.

Według dzienników berlińskich, nowy pruski minister spraw wewnętrznych Herrfurth jest urzędnikiem konserwatywnym o barwie ściśle bismarkowskiej, jednakże bez aspiracyj junkierskich.

Otrzymaliśmy komunikaty nr. 91 do 96 petersburskiego słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności w sprawie jubileuszu chrztu Rusi. Według nich komitet szkolny przy synodzie, za zezwoleniem oberprokuratora synodu, Pobiedonoscewa, poleca szereg pisemek o tym jubileuszu do rozdawania pomiędzy młodzież szkolną, w cenach od 1 do 15 kopiejek.

Dalej podany jest głos jakiegoś Józefa Wojtka „prawosławnego Słowianina, kupca z miasta Przerowa na Morawie", ogłoszony pierwotnie w *Kromieryżskich Nowinach.* Składa on jeden los z r. 1864 i jeden z r. 1866 na założenie cerkwi a bodaj kaplicy prawosławnej w Welehradzie, aby tam, gdzie 100.000 do 150.000 pielgrzymów rocznie przybywa do siedliska apostołów słowiańszczyzny, „spełnioną została oraz najgorętsza tych Słowian modlitwa". Głos ten drugi pała błazeńskim iście zachwytem dla prawosławia. P. Wojtek przeocza, że wprzódy musiałaby Rosja posiąść Morawę, zanimby lud tamtejszy dopuścił budowę choćby tylko kaplicy szyzmatyckiej.

Kupcy petersburscy zamierzają, według tych komunikatów, zbudować na jakim placu w Petersburgu kaplicę św. Włodzimierza.

Najciekawszem jest, że nadworna kapela carska wydała dla szkół tropar, kondak i wełyczanie na cześć św. Włodzimierza, na cztery mieszane głosy. Jestto formalna latynizacja greckiego śpiewu kościelnego, który w rytuale swoim zna tylko śpiewy jednogłośne.

Nowoje Wremia donosi, że wskutek nakazu ministerstwa spraw wewnętrznych gubernator kijowski zalecił władzom powiatowym pilnie baczyć, aby przy publicznych sprzedażach gruntów, które znajdują się poza obrębem miast, niedopuszczać w żadnym razie do licytacji osób, nieposiadających świadectw na prawo nabywania własności ziemskiej w kraju Południowo-Zachodnim (Ruś), oraz osób, mających świadectwa z przed wydania ustawy z d. 27. grudnia 1887 r., i w ogóle surowo nakazał przestrzegać ustawę o nabywaniu majętności przez osoby, nieposiadające przywileju na nabywanie ziemi w Południowo-Zachodnim kraju.

Z Petersburga donoszą: Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza delegować kilku urzędników do południowych prowincyj, dla ścisłego zbadania rozmiarów niemieckiej własności ziemskiej i jej wpływu na miejscową ludność rosyjską. Powodem tej delegacji mają być liczne skargi, wnoszone do rozmaitych instytucyj na ucisk Rosjan przez Niemców i wzrastające z każdym rokiem zagarnianie przez Niemców wolnych przestrzeni gruntów.

Okólnik do okręgu naukowego dorpackiego publikuje rozporządzenie wielce ważne dla miejscowych stosunków. Okólnik ten poleca wszystkim nauczycielom religii wyznania luterskiego, aby odtąd wykładali swój przedmiot po łotysku lub estońsku tym z pośród wychowańców, którzy nie wykażą dokładnej znajomości języka niemieckiego. W razach, gdyby nauczyciel nie znał odnośnego języka, okólnik nakazuje powołać innego.

Z Belgradu donoszą, że minister spraw wewnętrznych, Mijatowicz z powodów osobistych podał się do dymisji.

Król Milan, w odpowiedzi na notyfikację cesarza niemieckiego o wstąpieniu na tron, wyszle z pismem własnoręcznem do Berlina jednego z jenerałów.

Jenerał Schlieffen, który w Sinai notyfikował królowi rumuńskiemu wstąpienie na tron cesarza Wilhelma II. wyraził z naciskiem uczucia przyjaźni, żywione przez młodego cesarza ku rumuńskiemu kuzynowi. Król Karol w odpowiedzi wynurzył gorące życzenie dla cesarza Wilhelma i podniósł znaczenie przyjaznego stosunku obu państw.

Jak wiadomo, rumuński minister spraw zagranicznych, p. Carp, otrzymał podczas ostatniego pobytu w Berlinie wysoką dekorację. Wedle niektórych pism berlińskich, odznaczenie to stwierdza poniekąd, że p. Carp przybył do stolicy niemieckiej w misji politycznej i odnowił zobowiązania przyjęte w swym czasie przez p. Bratiana, wedle których Rumunia należy *de facto* do ligi państw pokojowych.

Z Wiednia donoszą, że wczoraj przejeżdżał tamtędy Popów w drodze do Darmsztadu do ks. Aleksandra Battenberskiego.

Oficerowie bułgarscy, aresztowani wskutek denuncjacji, jakoby zamierzali wykonać zamach na rząd i uwolnić Popowa w razie skazania, zostali wypuszczeni na wolność jako niewinni.

Karawełow zapewnia tak w swojej *Konstytucji Tirnowskiej* jak i ustnie, że bułgarski gabinet postanowił oddać Bułgarję pod protektorat austro-węgierski, a ruch kolejowy zdać na jakieś konsorcjum austrjackie na 50 lat za pożyczkę 25 milionów franków. Stransky zaprzecza jednak temu stanowczo. Austro-Węgry zresztą zgołaby protektoratu przyjąć nie mogły.

Według relacyj z Konstantynopola, ambasador rosyjski, p. Nelidow, dał podobno uczuć w czasach ostatnich Porcie, iż Rosję dotyka niemile ów ożywiony stosunek, jaki zapanował między Portą a przedstawicielem rządu bułgarskiego. Ze strony Porty zwrócono na to uwagę, iż stosunki te odnoszą się przeważnie do uregulowania spraw kolejowych, i że Turcja nie okazuje bynajmniej wobec Bułgarji takiej uległości, jaką jej przypisują ze strony rosyjskiej.

Książę Radoliński przybył do Konstantynopola, aby urzędowo zawiadomić sułtana o wstąpieniu na tron ces. Wilhelma.

D. 30. z. m. notyfikowała Porta mocarstwom konwencję suezką.

Poseł austrjacki w Atenach br. Kosjek oświadczył sprawozdawcy dziennika *Akropolis*, iż nigdy nie czynił swemu rządowi jakichkolwiek przedstawień z powodu zachowywania się prasy greckiej wobec Austro-Węgier. Poseł wyraził przekonanie, iż nadejdzie czas, w którym opinia publiczna w Grecji przekształci się przyjaźnie dla Austrji, i oświadczył, że zdaniem jego, wiadome oświadczenie hr. Kalnokiego jest rezultatem postawy i polityki monarchii wobec Grecji, która to polityka bynajmniej nie stawia trudności rozwojowi helenizmu na Wschodzie. Poseł zaprzeczył stanowczo doniesieniom o pobycie austrjackich ajentów w Macedonii, i odparł twierdzenie dzienników, jakoby Austrja siała rozdwojenie między Grecją a Turcją. W końcu dodał, iż przywiązuje wielkie znaczenie do oświadczenia p. ministra Kalnokiego.

W francuzkiej Izbie posłów interpelował Flourens w sprawie rozruchów w Carcassone, gdzie prefekt nie dopuścił do aresztowania mera mimo rozporządzenia prokuratora. Floquet bronił prefekta i postawił kwestję gabinetową. Izba uchwaliła 326 głosami przeciw 172 zaufanie dla rządu.

Jeden z ministrów francuzkich tak się wyraził: „Dramat bulanżerowski zeszedł do farsy, choroba zapalna przeszła w stan chroniczny, ale takich chorób jest wiele we Francji: zużywają one ludzi, krajowi nie szkodząc. Antidotem przeciw zaraźliwości bulanżerjady są grupy, ligi itp., które podjęły hasło rewizji, broń z ręki farsera wytrącając. Boulaugerem kronika potoczna będzie się jeszcze zajmowała, lecz ani polityka, ani historja".

Francuzi mieszkający w Massawie wzbraniają się płacić podatek Włochom. W tej sprawie rozpoczęły się pertraktacje między Rzymem i Paryżem.

Król włoski odjechał z rodziną do Monzy.

Według *Pungola*, stan zdrowia hr. Robilanta tak się pogorszył, iż wątpliwą jest rzeczą, czy będzie mógł objąć urząd posła włoskiego w Londynie.

Z Szwajcarji donoszą, że od czasu zaprowadzenia monopolu spirytusowego zauważono tam znaczne zmniejszenie się konsumcji wódki. *Allg. Schweizer Ztg.* pisze o tem:

„Ten objaw pocieszający wynika z wyższych cen, oraz z niepopularności wódki rządowej, ale najwięcej z tej okoliczności, że po usunięciu drobnych gorzelni i niedozorowanej u nich sprzedaży znikła sposobność dostawania wódki w zamian za surowe ziemiopłody albo na kredyt. Nie wątpimy, że ustawa spirysusowa już w najbliższym czasie swoje błogie skutki w całej Szwajcarji wyraźnie uwydatni".

Powołana przez holenderskiego ministra wojny komisja, która ma ułożyć projekta w sprawie obrony kraju, nie wiele wróży dobrego. Należy do niej 18 członków, z których 10 służyło albo jeszcze służy w armii, ale wszyscy oni należą do oddziałów technicznych, a nie ma ani jednego oficera piechoty. Otóż zwolennicy dotychczasowego systemu — stawiania zastępców, najmywania — należą wyłącznie do oddziałów technicznych, podczas gdy wszyscy oficerowie piechoty są za powszechnym obowiązkiem służenia w wojsku.

Celem próbnej mobilizacji floty angielskiej, która się wczoraj począć miała, jest zbadanie, czy należące do niej okręty zdołają do trzech dni po otrzymaniu rozkazu, z zupełną osadą stanąć w wyznaczonem miejscu. Tak np. stojący pod Kingstown „Belleisle" ma do 24 godzin wypłynąć na morze, do 27 godzin przybyć do Devonport a po 100 godzinach połączyć się z okrętami pierwszej rezerwy pod Spithead. Główne punkta zborne okrętów są: Devonport, Portsmouth, Holyhead, Clyde, Queenstown, Sheerwess, Hull i Leith. Wodzem floty kaletańskiej, czyli zaczepnej ma być admirał Baird a obrończej Tryon.

Koła dyplomatyczne żywo są poruszone możliwością, że Stanley drogą przez rzekę Bahr-el-Gazelle (ramię Nilu) dotrze do Chartum, że to on jest tym „białym baszą", który, jak słychać, na Mahdego maszeruje. Stanley starannie ukrywał swoje zamierzone ostateczne ruchy w Afryce, i jeżeli celem jego jest istotnie wyswobodzenie „białych niewolników" w Chartum (Europejczycy, których po zdobyciu Chartumu mahdziści zabrali w niewolę) to mu Anglia gotowa wszelkiego użyczyć wsparcia (z Egiptu). Gdyby atoli zamierzał utrzymać się w Chartum i ztamtąd wysłać siły zbrojne do Emin baszy w Wadelai, to rząd angielski czynnie go nie wesprze.

Zjazdy monarchów.

Naczelne miejsce w publicystyce zajmują ciągle projektowane zjazdy monarchów. Wyjazd cesarza Wilhelma do Petersburga nie ulega już żadnej wątpliwości; wyjechać on ma d. 13. b. m. do Kielu a ztąd w towarzystwie kilku okrętów wojennych pod naczelną komendą ks. Henryka do Rosji.

Pewnem jest także, iż w dalszym ciągu nastąpi zjazd cesarzów Wilhelma II z Franciszkiem Józefem, a jako prawdopodobną uważać należy pogłoskę, że i król włoski Humbert zjedzie się z cesarzem niemieckim, albo też z obu cesarzami razem.

Co do przewidywanych odwiedzin Wilhelma II. u cesarza Franciszka Józefa, pisze półurzędowa *Presse* co następuje:

„Podana przez nas wiadomość o przyszłym zjeździe naszego cesarza z cesarzem niemieckim, została w naszej jak i w niemieckiej prasie z wiarą i radością przyjęta. Czas i miejsce spotkania obu monarchów nie są jeszcze oznaczone, ale sam fakt uważany jest za niewątpliwy i naturalny. Zarazem też przypuszczają, że zwyczaj corocznego zjazdu cesarzy Niemiec i Austrji, do którego coroczna podróż śp. ces. Wilhelma I. powód dawała, odpowiadać będzie także Wilhelmowi II., gdyż jako książę co roku bywał on na dworskich polowaniach cesarza Franciszka Józefa."

Pierwszeństwo dane przez Wilhelma II. carowi Aleksandrowi tłumaczą bliskiem bardzo pokrewieństwem obu tych monarchów, a głosowi pism niektórych, jak np. rusofilskich organów serbskich, że zjazd Wilhelma II z carem oznacza zwycięztwo polityki rosyjskiej na Wschodzie i odosobnienie Austro-Węgier — nie można przypisywać żadnej wagi.

Owszem, wiadomość o wyjeździe cesarza niemieckiego do Rosji wzmocniła tylko nadzieje pokojowe. *Czasowi* donoszą z Wiednia, że tam poczytują położenie ogólne jako zupełnie pokojowe, czemu też giełda wciąż daje wyraz ciągłą zwyżką. W Wiedniu są przekonania, że zamierzona podróż cesarza Wilhelma do Petersburga będzie pomyślnem zdarzeniem, które korzystnie wpłynie na stosunki europejskie, a nawet prawdopodobnie na sprawę bułgarską; mniemają nawet, iż jest prawdopodobnem, że mogłaby sprawa ta być rozwiązaną w sposób wskazany w nocie, którą wedle *Vossische Ztg.* ambasador rosyjski bar. Staal miał wręczyć lordowi Salisbury. Zapewniają również, że w Petersburgu w. ks. Włodzimierz świeżo odzyskał w znacznej części swój dawny wpływ, czego objawem jest świeża jego podróż do Berlina i obecnie podróż do Królestwa Polskiego, pomimo iż komenda jego wojskowa tu się nie rozciąga. Wpływu zaś swojego w. ks. Włodzimierz używać ma w kierunku pokojowym.

Pisma rosyjskie liczą także na przywrócenie pokojowych stosunków, lecz osłabiają sami te nadzieje, gdyż głównie na tem ją opierają, że Niemcy wywrą nacisk na Austro-Węgry w sprawie bułgarskiej

Birż. Wied. piszą w tej sprawie:

„W każdym razie, jeżeli wobec istnienia dynastycznych węzłów między Prusami a Rosją możliwe są między nimi pokojowe stosunki, jak to uznał sam cesarz Wilhelm II., to przyjaznemi stać się one mogą tylko wówczas, kiedy Berlin, nie w słowach tylko, ale i w czynie, okaże nam prawdziwie szczere poparcie w przywróceniu legalnego porządku w Bułgarji."

Nat. Ztg., odpowiadając podobnym głosom rosyjskim, przyznaje, że na zjeździe cesarza niemieckiego z carem będzie mowa o sprawie bułgarskiej, zastrzega się jednak, że Niemcy dla miłości Rosji nie odstąpią od przymierza z Austrją i Włochami.

Mowa hr. Apponiego do wyborców.

Wspomnieliśmy wczoraj pokrótce o mowie, którą w niedzielę miał hr. Apponyi do wyborców swoich w Jaszberenach, jednem z głównych gniazd madiaryzmu. Przewódzca umiarkowanej opozycji i najdzielniejszy mowca parlamentu węgierskiego, zaraz po zamknięciu delegacyj pospieszył, aby w obecnej ważnej chwili przemówić nie tyle do swoich wyborców, ile w imieniu całego narodu, wszystkich jego stronnictw do zagranicy. Jesteśmy pewni, że ustępowi jej, dotyczącemu spraw polityki zewnętrznej, całe Węgry przyklasną, a godnem uwagi jest, że sprawozdawca *Starej Pressy* i o mowcy i o mowie jego z największemi odzywa się pochwałami. Dotychczas organ hr. Taaffego, trzymając się biurokratycznej uległości austrjackiej dla nieswoich, nie bardzo grzecznie się obchodził z tak dzielnym przeciwnikiem Tiszy, który obecnie stoi u steru węgierskiego.

Pierwszy rozdział mowy hr. Apponiego poświęcony jest sprawom wewnętrznym — i tu ocenia on rzeczy ponuro, ale słusznie. Na razie ten rozdział nie zwraca uwagi poza Węgrami, ale tem bardziej zwraca rozdział drugi, o polityce zewnętrznej, który opiewa:

„Jeżeli kiedy, to obecnie czuję konieczność zdania przed wami liczby z mojej działalności, — albowiem, jeżelim dotychczas o zniżenie ciężarów się ubiegał, to na ostatniej delegacji z głębokiego przekonania i według sumienia mego za podwyższeniem ciężarów głosowałem.

Wiecie, że nie żyjemy w czasach spokojnych, że na widnokrąg Europy wysuwają się kwestje, od których rozwiązania bezpieczeństwo przyszłości ojczyzny naszej zależy. Wiecie, że jak już częstokroć w 1000-letnich ojczyzny dziejach, tak i obecnie spietrzają się na Wschodzie niebezpieczne obłoki, które jeżeli się ich nie rozpędzi, tak straszna tucza lunąć mogą na naszą ojczyznę, jak gradobicie, które w kilku minutach cały zasiew zniweczyć zdoła.

Na tę tuczę winniśmy się przygotować. Otóż jeśli mi powiedzą, dowiodą, że na ten cel, aby służący w armii synowie nasi od ciosów wojny uchronieni zostali przez to, że silnymi jesteśmy, a dalej w razie nieuniknionej wojny, na każdy sposób zwycięzcami z niej wrócili — jeśli dowiodą, że na ten cel nowych ofiar potrzeba: to gdzież znajdzie się Węgrzyn, któryby na ten cel, dla tego powodu tych ofiar odmówił? Gdzie Węgrzyn, któryby pragnął, aby gotowi do obrony ojczyzny bracia nasi nie w taki sposób wyprawieni byli do bitwy, iżby ojczyznę obronić, sztandar nasz do zwycięztwa prowadzić byli w stanie?

---

29)

JANEK.

POWIEŚĆ

przez

Wincentego Kosiakiewicza.

(Ciąg dalszy).

— Ho! ho! ho! to tem lepiej. Dalej do niej, choć się broni.

I zaczął całować ją po rękach.

— Zobaczysz, że ja ci, mój sionkrzeńcze, jeszcze figla wypłatam. Ha! ha! ha!

Walerja uśmiechała się lekko, ironicznie. Wacław stał zarumieniony, wstydzący się za rubaszne obejście swojego ojca.

Uspokoił się wreszcie, i wszyscy zasiedli do stołu.

Wuj skarżył się, że powietrze warszawskie go dusi. Odzwyczaił się zupełnie od miasta, gdyż nie wyjeżdżał już lat sześć ze swojej kolonii, położonej przy dużej stacji kolei, gdzie robił majątek.

— Przyjechałem tu jednak, bo temu cymbałowi...

— Ojcze!

— Cicho bądź! zachciało się założyć interes na własną rękę. Chce mu się stracić parę tysięcy rubli.

— Cóż to za interes? — zapytał Janek

— Gałgany; chce zostać gałganiarzem. Będzie chodzić z kosturkiem i grzebać w śmietnikach. Ha! ha!

Mimo tych drwin jednak wuj, człowiek bardzo praktyczny, obejrzawszy już interes na wszystkie strony, bliskim był dania swego zezwolenia.

— Uważasz, Janku, — zaczął objaśniać Wacław, niezmiernie zapalony do interesu i od dwóch tygodni niewidzący nic więcej na świecie, tylko gałgany, — jest to interes hurtowny. Od gałganiarek skupują żydzi-hurtownicy. Ja zaś od nich będę skupowywał wagonami, następnie będzie to segregowane podług gatunków, osobno wełna, osobno płótno, osobno bawełna, i wysyłane do papierni. Interes świetny, zyski pewne...

— A jakże! tak pewne, jak wróble na dachu. Ty już wymyślisz co praktycznego, ośle jeden!...

— Ojcze!

— Cicho bądź.. Do stracenia za to pieniędzy toś majster jedyny. Czy dacie państwo wiarę, że ten dureń...

— Ojcze!

— Cicho bądź... chciał zostać komedjantem, pajacem, takim, co hece pokazuje. No, jażbym ci dał hece!

Siedzieli z pół godziny. Rubaszny humor wuja bawił Janka, a szczególniej Helenę. Wstali wreszcie, zabierając się do wyjścia.

Na pożegnanie nowe umizgi wuja i całusy, od których Helena zbytnio się nie broniła.

— A więc to ułożone, co do wilji — rzekł na odchodnem.

— Ułożone, ułożone, — odrzekła.

Byli już za drzwiami, a Helena jeszcze się śmiała Znajdowała, że wuj Janka jest bardzo przyjemnym człowiekiem, nieocenionym w towarzystwie z powodu swego humoru. A jaką minę ma przy nim ten biedny Wacek! Chciałby się pewnie zapaść pod ziemię. Ale to jego wina w końcu, że pomimo dwudziestu siedmiu lat pozwala się traktować jak smarkacz.

— Cóż to miało być ułożone, coście mówili na odchodnem? — zapytał Janek.

Helena klasnęła w ręce.

— Doskonała rzecz, zobaczysz. Już umówiliśmy się z wujem i panną Walerją. Pojutrze wigilja Bożego Narodzenia, którą urządzimy w domu — u nas. Mamy trochę naczyń, trochę dostarczy panna Walerja, trochę się dokupi, i wszystko będzie dobrze. Otóż wuj sam się zaprosił na wieczerzę, dawszy do zrozumienia, że zapłaci wszystkie koszta. Jednem słowem nie będzie nas to kosztowało ani grosza.

Janek jednak nie podzielał jej ukontentowania. Przeciwnie, oburzył się. Nie... nie przyjmie zapłaty za to. Owszem... niech będzie wigilia... z przyjemnością zobaczy u stołu swego wuja i Wacka, i każdego, kto tylko raczy zasiąść, ale bez zapłaty... Nie... nie... to obelga.

Helena patrzyła na niego zdziwiona.

— Jakiś ty, z przeproszeniem, głupi. Co ci to może szkodzić? Wuj ma więcej dochodu na miesiąc, niż my przez rok. Zresztą sam to zaproponował...

Powołała się na Walerję, która nie biorąc udziału w rozmowie, kiwnęła potakująco głową.

Ale Janek powtarzał uparcie:

— Nie... nie... nie...

Wtedy Helena zatkała mu rezolutnie usta ręką, mówiąc:

— Eh! będę cię o to pytała! To moja rzecz, do ciebie to nie należy. Ani słówka o tem. Ja tak każę.

Na drugi dzień wuj przysłał już przez posłańców kosze, pełne produktów najróżnorodniejszych, wystarczających na obfitą mieszczańską ucztę. W dzień wigilijny zjawiły się ryby, flaszki z wódką, antałek piwa, kosz owoców i delikatesów.

Podczas gdy Helena i Walerja wspólnemi siłami gotowały wieczerzę, wuj często zachodził do kuchni.

— A może co jeszcze potrzeba?

Posłały go kilkanaście razy na miasto po to i owo. Szedł chętnie i wracał zadowolony, dopominając się o całusa.

Wieczorem przy świetle kilkunastu świec spożyto wieczerzę bardzo wesoło, pomimo, że nie wszystkie potrawy się udały. Po jedzeniu zaś wypito za pomyślność interesu z gałganami, który został postanowiony.

XIII.

Ojciec Wacka zabawił w Warszawie dwa tygodnie. Przez ten czas interes przygotowywano do rozpoczęcia. Janek, mając wolny czas, towarzyszył im często. Był obecnym przy wyborze i najęciu magazynu, dużej drewnianej szopy nad Wisłą, i pomagał Wacławowi przeprowadzić się do nowego mieszkania na ulicy Boleść w pobliżu magazynu na szmaty.

W magazynie tym miało pracować przy sortowaniu gałganów na gatunki kilkanaście kobiet. Naturalnie w miarę zwiększenia się interesu liczbę tę podniesionoby do kilkudziesięciu, co, zaręczał Wacław, że nastąpi zaraz w drugim tygodniu.

Ponieważ przewidywano dosyć pracy z korespondencją, prowadzeniem rachunków i stosunków z interesantami, mówiono o potrzebie pomocnika, któryby objął dozór nad sortowaniem, pakowaniem i ekspedycją pak.

Janek miał nadzieję, że miejsce to jemu będzie oddanem. Wobec serdeczności, jaką okazywał mu wuj, codzień odwiedzający ich, sądził, że nawet sam zrobi mu tę propozycję. Gdy jednak mijały dni, a to nie nastąpiło, zwierzył się Wacławowi z tem życzeniem. Ten ucieszył się tem.

— Jakże to się dobrze składa! Patrz! w sam czas dali ci dymisję. To naturalnie, że nikt inny, tylko ty będziesz moim pomocnikiem. Zobaczysz, jak będziemy żyli (wieczorami będziemy chodzili do teatru)... to się rozumie, zobaczysz! zobaczysz!

Ale wesoły wuj ze swoją dobroduszną twarzą był bardzo praktycznym człowiekiem.

— Tu potrzeba obcego człowieka... koniecznie obcego. Jeszcze czego, żeby dobrało się dwóch takich sowizdrzałów. Pięknieby on służył u ciebie! Obcy bać się będzie i słuchać. Przepuścilibyście pieniądze na głupstwa, — nic więcej.

Wacław był tak zaambarasowany tem, że nie śmiał spotkać się z Jankiem. Unikał go. Janek jednak zrozumiał tę niemą odmowę, popartą wkrótce przyjęciem „obcego"

Zabolało go to niezmiernie, tembardziej, że nie rozumiał powodów, dla których dano pierwszeństwo obcemu człowiekowi przed nim. Nie poruszył jednak więcej ani słowem tego przedmiotu i nie dał poznać, jak bolesną kreskę zrobiło to w jego sercu.

Tymczasem wyobraźnia Heleny na nowo zajęła się mieszkającym na parterze inżynierem, którego dosyć często widywała w bramie i na ulicy. Ponieważ wychodziła z Walerją na przechadzkę o jednej godzinie i wtedy zawsze go spotykała, idącego po trotuarze, wolno, jakgdyby bez celu, przyszły do przypuszczenia, że wychodzi umyślnie, ażeby zobaczyć Helenę.

Gdy szła z Jankiem na obiad lub powracała, widziała go, rzuciwszy spojrzenie ukośne, wyglądającego oknem na ulicę. Zapewne nie na śnieg patrzający wyglądał tak często i regularnie!

Wreszcie zdobyły realniejszy dowód zajęcia się jego Heleną. Żadne szczegółów o jego życiu i stosunkach, wchodziły w dłuższe pogawędki ze stróżem domu. Jakkolwiek otrzymane tą drogą wiadomości były skąpe i niedokładne, interesowały Helenę i Walerję.

Otóż pewnego razu stróż wygadał się, że inżynier wypytywał go dosyć długo o piękną lokatorkę z góry. A więc podobała mu się niewątpliwie.

Tego dnia obie były zadowolone jak gdyby spotkało je niespodziewane szczęście. Oddawna już inżynier był wyłącznym prawie przedmiotem ich rozmów. Nie potrzebowały go nawet nazywać jakkolwiek; był to dla nich poprostu *on*.

(C. d. n.)

Wszelkie przybory do podróży jako to: kufry, torby, pledy, necessairy, płaszcze gumowe, czapki itp. nabyć można w największym wyborze i po najtańszych cenach w nowo założonym magazynie **Magasin de Nouveautés au Printemps** we Lwowie, ulica Halicka l. 13.

I tak stała przedemną kwestja, tak ją nam postawiono. Na pretensje, jakie pewne mocarstwo co do półwyspu Bałkańskiego stawia, my zgodzić się nie możemy. Ale jeżeli z naszego stanowiska ustąpić nam niepodobna, to musimy być w razie potrzeby gotowi do przeparcia naszego weto orężem, gdyż artykułami dziennikarskiemi i pięknemi mowami wiele wprawdzie dokazać można, ale tylko niemi bronić naszych interesów wobec potężnych ambicyj — to niepodobieństwo.

Faktem jest, że 47 milionów zażądano od delegacyj a nie powiedziano narodowi, na co one mają być użyte; wiedzą o tem tylko członkowie delegacyj. Tak stały rzeczy, szan. wyborcy, chociaż pewną część owych 47 mil. zł. w taki sposób użytą będzie, że o tem wszem wobec liczbę zdawać i mówić można. Jakoż zwróciliśmy uwagę delegacji i rządu na tę okoliczność, i udało się nam doprowadzić do porozumienia, a również na przyszłość prawo ciał konstytucyjnych do kontroli w zupełności jest zapewnione. Na ten raz naprawienie tej wady bez narażenia celu ofiar było niemożliwością, ale na przyszłość jesteśmy pewni, że wszystko, co wobec publiczności wyliczonem być może, wyrachowanem też będzie. W niczem przeto nie ustąpiliśmy praw konstytucyjnych, aleśmy je owszem utrzymali.

Są bowiem co do tego kredytu 47-milionowego takie szczegóły, których publicznie rozgłaszać niepodobna. Bo któżby był tak głupim, iżby w chwili, kiedy się na ewentualny atak gotuje, cały sposób tej obrony podawał do wiadomości tych, którzy się może z uderzeniem na niego gotują? W takim razie koniecznem jest, aby naród tym zaufał, których do parlamentu wysyła. A mogę was zapewnić, że my tak, jakeśmy na żądane teraz kredyty zezwolili, niemniej też bacznie czuwać będziemy, aby pod pozorem jakiejś wyjątkowej a niepewnej sytuacji wydatków nie czyniono zbytecznych. Nie przymrużę oczu, i dopóki ja i moi towarzysze polityczni — powiem nawet więcej, bo w tym względzie na sumienności całego parlamentu polegać mogę — dopóki reprezentacja narodu nad wydatkami wojskowemi czuwa, możemy wam ręczyć za to, że ponad rzeczywistą potrzebę nic ani przyzwolonem ani też wydanem nie będzie.

I jeszcze jedno mogę zaręczyć, mianowicie iż baczyć, starać się będę, aby te olbrzymie wydatki nie były napróżno poniesione.

Teraz znowu prawią głosy zagraniczne, że powinniśmy na najgorętszym sprawy wschodniej punkcie, co do Bułgarji, poczynić ustępstwa Rosji, bo ona jakieś tam prawa posiada specjalne. Wobec tego, szan. wyborcy my — nietylko opozycja, ale mogę powiedzieć: cały naród — obstajemy przy tem, że praw wolności i samodzielności, jakie ludom ościennym na półwyspie Bałkańskim traktatowo zapewnione zostały, ani na włos ukrócić nie pozwolimy. I nie przywłaszczamy tu sobie żadnego specjalnego prawa, ale też i nie ścierpimy, aby którekolwiek mocarstwo więcej praw sobie pretendowało, niż dla każdego z mocarstw traktat berliński ustanowił.

Szan. wyborcy! W tym duchu posiadamy najkategoryczniejsze deklaracje rządu, a to nie jeno ministerstwa wspólnego, ale i naszego, tak że zboczenie mężów naszego rządu z tej drogi szkaradnem byłoby oszustwem, popełnionem na tym narodzie, od którego tyle i tak ciężkich ofiar na to właśnie otrzymali, aby dalej szli za tą dyrektywą. Jestem ich przeciwnikiem politycznym, ale nie mam ich za zdolnych takiego poczwarnego oszustwa.

Ale też przeciw takiemu poczynaniu — kiedykolwiek i zkądkolwiekby słabość objawiono — wystąpiłby z protestem naród. Co manifestując tutaj, jestem pewny, że słowo moje nie jeno w stronnictwa mego kole, lecz w całym też kraju, w opinii publicznej echem się rozleguie.

Powtarzam to, szan. obywatele, bo to dzisiaj przedmiot najbardziej piekący, i na tem też kończę. Powtarzam wyrazy, któremi ostatnią z moich mów delegacyjnych zakończyłem: „Chcemy pokoju, ale w to święcie wierzymy, że determinacja jest pokojem, chwiejność zaś wojną“.

Mowę Apponiego nieustannie przerywano hucznemi, przeciągłemi oklaskami; dano mu też jednogłośnie wyraz ufności i w zupełności przystąpiono do jego wotum w delegacji.

Wynurzenia ks. Bismarka.

W ciągu czwartkowego posiedzenia Izby wyższej sejmu pruskiego, na którem uchwalono, aby wystósować adres do cesarza, opuścił ks. Bismark ławę ministerjalną, a zbliżywszy się do kilku grup członków Izby, mówił z niemi wiele o sytuacji politycznej i nowem cesarzu. Berlińska *Börsen Ztg.* podała szczegółowo treść tej rozmowy, którą tu za nią powtarzamy.

Kanclerz unosił się najprzód nad energią i zainteresowaniem, z jakiemi cesarz Wilhelm oddał się pracy swojej. Dalej podniósł kanclerz, że cesarz Wilhelm po kilkakrotnie, przy każdej sposobności zadokumentował swoje tendencje pokojowe i zapewnił go, że politykę pokojową, o ile się to tylko da pogodzić z godnością, honorem i interesami państwa, uważa za najważniejszą spuściznę dziadka i ojca swego.

Zachowanie pokoju młody monarcha tedy uważa za najszczytniejszą misję swoją na zewnątrz, tak jak przeprowadzenie w dalszym ciągu ustawodawstwa socjalno-politycznego i podniesienie produkcyjności kraju przez popieranie rolnictwa, rzemiosł, przemysłu i handlu w równej mierze, uważa za najważniejsze zadanie swoje na wewnątrz.

Kanclerz dodał, że młody monarcha serdecznie go prosił, aby jak dziadka i ojca tak i jego popierał radą i pracą swoją, i że on cesarza zapewnił, że nie omieszka uczynić tego, dopóki tylko życie i zdrowie mu na to pozwolą. „Przyrzeczenia tego dotrzymam — dodał ks. Bismark w rozmowie ze łzami w oczach — aż do ostatniej chwili życia mego.“

W dalszym ciągu rozmowy z członkami Izby wyższej kanclerz dodał, że jest o tem przekonany, iż w obecnych stosunkach pokojowi europejskiemu nic nie zagraża, jeżeli inne jakie państwo wprost wojny nie wywoła. Na wyraźne zapytania niektórych członków Izby kanclerz oświadczył, że co do Rosji nie ma żadnych obaw, tem mniej, że różnice w poglądach, jakie dawniej mogły istnieć pomiędzy Niemcami a Rosją, obecnie zupełnie zostały usunięte. Pragnąłby, aby to samo mógł powiedzieć o zachodnim sąsiedzie. Mogłoby tak być, jeżeli rządowi dzisiejszemu we Francji uda się utrzymać przewagę nad różnemi stronnictwami.

Wobec jednakże bogatego materjału zapalnego, który się nagromadził we Francji i wobec łatwej irytacji Francuzów trudno mieć pewność, iż stan dzisiejszy długo się utrzyma. Kropla, od której przelać się może pływ nagromadzony, wisi tam ciągle w powietrzu. Może ona spaść w chwili i miejscu, gdzie się tego najmniej spodziewają, a wtedy trudno przewidzieć, co się stanie. Tymczasem jednakże kanclerz i od tej strony żadnych obaw nie ma.

Ks. Bismark w dalszym ciągu rozmowy, na czynione mu zapytania odpowiedział, że istotnie ma zamiar udać się na urlop kilkomiesięczny, ponieważ wypadki ostatnich miesięcy silnie wstrząsnęły jego organizmem, a lekarze na czas pewien zalecili mu spokój.

Encyklika Leona XIII.

o wolności człowieka.

(Ciąg dalszy).

Atoli wola człowieka nie zostanie poruszona, jeśli jej poprzednie poznanie rozumu, jakby pochodnia jaka, nie oświeci — to znaczy, że cel dobry, do którego wola dąży, musi być koniecznie przez rozum poznany, a to tem więcej, że przy każdem naprężeniu woli każdy wybór poprzedzony być musi sądem, o ile ta, lub owa rzecz jest prawdziwie dobrą i którą z nich nad inne wyżej cenić należy.

Żaden zaś rozsądny człowiek wątpić nie może, iż wydawanie sądu należy do rozumu, a nie do woli. Jeśli przeto wolność właściwą jest woli człowieka, która z natury swojej jest dążnością rozumowi posłuszną — przeto z tego wypływa, że celem tej wolności, tak samo, jak i woli, winno być dobro, rozumowi odpowiednie.

Ponieważ atoli jedna i druga zdolność daleką jest od doskonałości, zdarzyć się może i często się zdarza, że rozum zniewala wolę do rzeczy, które w istocie nie są dobremi, lecz mają tylko pozorne przymioty dobrego — że wola do tego się stosuje. Atoli jako możność błądzenia i rzeczywiste błądzenie jest wadą, dowodzącą, że rozum nasz nie jest zupełnie doskonały — tak samo też gonienie za fałszywem i zwodniczem dobrem może być znakiem i dowodem wolnej woli, jak chorobliwość jest oznaką życia — atoli mimo to jest niewątpliwie wadą wolności człowieka.

Tak samo przeto i wola, dla tego, że zależną jest od rozumu — ilekroć dąży do czegoś, co się z rozumem nie zgadza, napełnia wolność człowieka pewną wadliwością i przewrotnie tej wolności używa. Z tej też przyczyny Bóg nieskończenie doskonały, który, będąc istotą najrozumniejszą i samo przez się dobrą, jest także istotą najzupełniej wolną, nie może żadną miarą pożądać niczego, co nosi na sobie znamię złego i znamię winy. Nie mogą też nic złego pożądać święci nieba mieszkańcy, ponieważ ciągle oglądają oblicze Najwyższego Dobra. — Słusznie też św. Augustyn i inni przeciwnicy pelagianizmu na to zwracali uwagę, że gdyby możliwość odwrócenia się od dobrego była zgodna z istotą i właściwością wolności, to Bóg, Jezus Chrystus, Aniołowie, Święci Pańscy, którzy tej możności nie mają, albo nie byliby wolnymi, albo wolność ich byłaby mniej doskonałą, niż wolność człowieka żyjącego tu na ziemi i niedoskonałego. O czem Doktor anielski (Tomasz św.) na wielu miejscach obszernie się rozwodzi, z czego jasno się wykazuje — że możność grzeszenia nie jest wolnością, lecz niewolą. Nader subtelnie dowodzi tego przy słowach Chrystusa: „Kto grzech pełni, jest niewolnikiem grzechu“. (Ewan. św. Jana, VIII 34). kiedy mówi: „Każda rzecz jest tem, czem jest z istoty swojej. Kiedy przeto poruszana bywa przez coś obcego, wtedy nie działa sama przez się, lecz działa wskutek wpływu obcego — a to jest objawem niewoli. Człowiek według natury swojej jest istotą rozumną; kiedy przeto poruszony bywa przez rozum, wtenczas działa pod wpływem własnym, działa sam przez się — i wtedy jest wolny. Kiedy zaś grzeszy, wtedy działa mimo rozumu, niezgodnie z rozumem — wtedy porusza go do działania ktoś inny, wtedy znajduje się pod wpływem obcej mocy, i dla tego: kto to pełni, ten jest niewolnikiem grzechu“.

Dość jasno rozumiała to samo filozofia starożytna, a mianowicie owi filozofowie, którzy nauczają, że wolnym jest tylko mędrzec, — a zresztą nikt inny. Mędrcem zaś — jak to powszechnie wiadomo — nazywali oni tego, który nauczył się żyć stale według natury, to jest uczciwie i cnotliwie.

Ponieważ tedy taka jest w człowieku wolność, przeto należało ją utwierdzić odpowiedniemi podporami i właściwą pomocą, któreby wszystkie jej dążności ku dobremu kierowały, a od złego odwracały, gdyż w przeciwnym razie wolna wola raczejby człowiekowi wiele zaszkodzić mogła.

Najpierw tedy potrzebne było prawo, tj. norma i wskazówka co czynić, a co pomijać należy; prawo to nie ma właściwie żadnego znaczenia dla stworzeń bezrozumnych, które działają pod wpływem konieczności, ponieważ cokolwiek bądź czynią, czynią pod wpływem natury i w działaniu swojem innego sposobu trzymać się nie mogą. Atoli wszyscy ci, którzy wolności zażywają, mogą działać albo nie działać, tak lub owak działać — ponieważ, skoro tylko rozum ich wydał ów sąd, o którym mówiliśmy wyżej, mogą wybierać to lub owo według swej woli. Według tego sądu nie tylko wydajemy zdanie o tem, co z istoty swojej jest szlachetne, a co nieszlachetne, — ale także co jest dobre i co w rzeczy samej czynić wypada, — a co złe i co pomijać należy. Dzieje się to za sprawą rozumu, który przepisuje woli, do czego zdążać, a od czego się odwracać powinna, aby człowiek mógł kiedyś osiągnąć swój cel najwyższy, dla którego wszystko podejmować należy. I takie to rozporządzenie, taki rozkaz rozumu nazywamy prawem albo ustawą (*lex*) — że zaś człowiekowi takie prawo jest potrzebne, te przyczyny w pierwszym rzędzie szukać należy w samej jego wolnej woli, tj. w tem, aby czyny nasze nie schodziły z drogi słusznej. Nic zaś przewrotniejszego wymyślić ani wypowiedziećby nie można, jak to, że człowiek dlatego, ponieważ z natury swej wolny jest, żadnych praw nie potrzebuje, — ponieważ, gdyby tak być miało, wtedyby nieunikionem następstwem tej zasady było to, że aby być wolnym, potrzeba nie pytać się o rozum. Tymczasem przeciwnie prawdą jest, że dla tego człowiekowi należy poddawać się pod prawo, ponieważ jest z natury wolny. W ten sposób przewodnikiem człowieka w działaniu jest prawo; ono obiecując mu nagrodę lub grożąc mu karą, nęci go do dobrego czynu, lub od grzechu odstrasza.

Pierwszem z wszystkich praw jest prawo natury, które wypisane i wyryte jest w duszy każdego człowieka, ponieważ sam rozum ludzki nakazuje czynić dobrze a zakazuje grzeszyć. Ów zaś rozkaz rozumu ludzkiego może tylko wtedy mieć znaczenie prawa, jeśli jest głosem i tłómaczem wyższego rozumu, któremu nasz rozum i nasza wola podlegać winny.

Ponieważ do pojęcia prawa należy nakładać obowiązki i praw udzielać, przeto każde prawo polega na powadze, tj. na prawdziwej władzy ustanawiania obowiązków, udzielania praw, oraz na stwierdzaniu tych rozkazów nagrodami lub karami. Każdy widzi, że taka władza, taka powaga z człowieka wypływać nie może, ponieważ w takim razie sam zakładałby sobie normę działania jako własny najwyższy prawodawca. Z tego wypływa, że prawo natury jest prawem wiecznem, wrodzone tym, którzy mają rozum, i nakłaniające ich do należnego działania i do ostatecznego celu, a ten jest samże wieknisty rozum Stwórcy i kiernjącego światem Boga.

Do tej reguły postępowania i do tych cnoli, któremi się od grzechu wstrzymywać mamy, dodane są z łaski Pana Boga szczególne środki pomocnicze, jak najodpowiedniejsze do wzmocnienia i kierowania woli ludzkiej — a pomiędzy temi jako pierwsza jaśnieje potęga bożej łaski, która dusza ludzkiego oświeca, a wole, wzmocnioną zbawienną stałością, popycha ciągle do moralnego dobra, przez co ją skłonniejszą i powolniejszą czyni do właściwego użycia przyrodzonej wolności. Wcale zaś nie zgadza się z prawdą, jakoby wskutek tej boskiej interwencji czyny ludzkie mniej były wolnemi, gdyż siła bożej łaski zupełnie człowiekowi odpowiada i zupełnie zgodna z jego przyrodzonemi skłonnościami, — ponieważ wypływa ona z tego samego Stwórcy, który duszę i wolę naszę z niczego do bytu powołał, który wszystkie istoty zgodnie z ich naturą porusza. Co więcej — łaska boża, jako uczy Doktor anielski — dlatego, że pochodzi od twórcy całego przyrodzenia, dziwnie odpowiednią jest i ma tę moc, że wszystkich istot porówno broni i ich właściwości skutecznie zachowuje.

(C. d. n.)

W sprawie gorzelnianej.

(Gorzelnie buraczane).

Nowy system opodatkowania gorzelni rolniczych, dozwala gorzelniom buraczanym konkurować z gorzelniami ziemniaczanymi w tych okolicach, w których klimat, gleba i inteligencja ludności rolniczej dozwalają wydobywać z jednostki powierzchni ziemi znaczne plony buraków cukrowych, chociażby te mniej cukru zawierały, jak tego cukrownie wymagają.

W takich okolicach mają gorzelnie buraczane niezmierne znaczenie. Obfita, dobra, a tania karma, jaka w odcukrzonych krajankach buraczanych gospodarstwu pozostaje i na tani nawóz przerobioną być może, tudzież staranna uprawa mechaniczna roli, jakiej buraki wymagają, podnoszą w wysokim stopniu dotychczasową produktywność roli, czyli jej zdolność wydawania obfitszych i lepszych płodów handlowych, przy mniejszych stosunkowo kosztach produkcji. Tania zaś produkcja roślin handlowych (tj. pszenicy, żyta i innych płodów stanowiących przedmiot handlu światowego), musi być hasłem ziemian naszych wobec zamorskiej konkurencji!

Jak wielki wpływ wywierać mogą gorzelnie buraczane w okolicach, nadających się dobrze do uprawy buraków cukrowych, widzieć możemy we Francji, kraju, który pierwszy wprowadził przemysł ten w życie.

Ze sprawozdania syndykatu właścicieli gorzelni buraczanych w północnej Francji, przytaczamy za Wagnerem następujące daty:

Przed zaprowadzeniem przemysłu gorzelnianego uprawiano w północnej Francji (Le nord de France) zaledwie 2000 hektarów buraków; — w ostatnich zaś latach istniało w tej części Francji przeszło 500 gospodarstw, posiadających własne gorzelnie buraczane i uprawiających do przeróbki na spirytus przeszło 21.400 hektarów buraków cukrowych.

Ponieważ cały obszar roli tych 500 gospodarstw obejmuje razem 89.460 hekt., z których obecnie przeszło 21.400 hekt. jest corocznie pod uprawę buraków zajętych, zatem zajmuje uprawa tej rośliny prawie czwartą część ziemi ornej.

Z jednego hektara roli otrzymuje się w przecięciu rocznem po 350 cet. metr. (200 cet. metr. z morga), czyli razem z 21.400 hektarów około 7.350.000 cet. metr. buraków, które w 500 gorzelniach przerobione, dają w przecięciu około 295.000 hektolitrów spirytusu i okrągło 5.000 000 cet. metr. odcukrzonych krajanek buraczanych na karmę dla inwentarza (około 80.000 L. % spirytusu i 130 cet. metr. krajanek odcukrzonych z morga).

Przed rozpowszechnieniem gorzelni buraczanych utrzymywano w gospodarstwach tych 32 386 sztuk inwentarza żywego (t. j. wszelkiego rodzaju inwentarza na duże, tak zwane normalne sztuki zredukowanego:), a pomiędzy tymi tylko około 7 000 wołów opasowych; — w ostatnich zaś latach utrzymywano na tym samym obszarze, a na karmie przeważnie z odpadków gorzelnianych złożonej, przeszło 98 000 sztuk normalnych, a pomiędzy tymi: 46.000 do 47.000 wołów opasowych!

Inwentarzem tym produkuje się w przecięciu rocznem przeszło 4 miliony cet. metr. doskonałego nawozu stajennego, czyli na każdy hektar roli burakami uprawionej po 200 mtetr. corocznie (800 cet. wiedeńskich na morgę i lat cztery).

To też wydatność roli w płodach handlowych podniosła się prawie o 50 prc. — Kiedy bowiem poprzednio zbierano w gospodarstwach tych intensywnie prowadzonych w przecięciu 19 hektl. pszenicy z 1 hektara roli (10 9 hektl. czyli 800 kilogr. pszenicy z morga) zbierają jej teraz w przecięciu po 27 ¾ hektl. z hektara (15 9 hektl. czyli 1200 kilogr. z morga)!

Mel. S.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 4. lipca.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 5. bm. o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym: Sprawa budowy tramwaju parowego w ul. Janowskiej. Wniosek w sprawie zakupna aparatów desinfekcyjnych. Oddanie w przedsiębiorstwo oświetlenia naftowego przedmieść lwowskich na przeciąg lat trzech. Wniosek w sprawie regulacji przecznicy, łączącej ulicę Żulińskiego z ulicą Rzeźbiarską. Wnioski odnoszące się do wykonania postanowień legatu sp. wiceprezydenta magistratu Juliana Krechowieckiego. Sprawa nabycia skrawka realności lk. 367¼ dla uregulowania ulicy Ossolińskich. Wnioski w sprawie wydania „Przewodnika po Lwowie“ z okazji V. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, tudzież tablic statystycznych na wystawę przez ten zjazd urządzić się mającą. Reskrypt rady szkolnej krajowej w sprawie szkół ludowych. Rekursy w sprawach budowniczo-policyjnych. Prośba mieszkańców ul. Szeptyckiego (Cmentarnej) o uregulowanie tej ulicy. Prośba spadkobierców śp. Antoniego Chilińskiego w sprawie fundacji posagowej tegoż imienia dla ubogich dziewcząt. Rada szkolna okręgowa miejska w sprawie przeznaczenia nauczycieli i nauczycielek.

* **Medyk Schochet.** Lwowianin Maurycy Schochet, ukończony słuchacz medycznej akademii wojskowej t. zw. Josefinum we Wiedniu, otruł tamże w r. 1870 swego wuja Hechta celem rychłego uzyskania znacznego po nim spadku. Po przeprowadzonej we Wiedniu rozprawie, która wywołała onego czasu wielką sensację, zasądzony został Schochet na karę śmierci a następnie ułaskawiono go i wymierzono mu karę ośmnastoletniego ciężkiego więzienia, którą odsiedział w zakładzie kary w Kartuzach. Przed kilku dniami wypuszczony został po odbyciu kary z więzienia. Pisma czeskie donoszą, że Schochet liczący obecnie lat 40, udaje się do Konstantynopola, celem wykonywania tamże praktyki lekarskiej.

* **P. Adam Ulanowski,** asystent tutejszego uniwersytetu, wyjechał do Wiednia dla spisania kontraktu z pewnym uczonym celem uorganizowania naukowej ekspedycji do Kamerunu.

* **Wielkoksiążęca para w Warszawie.** W. ks. Włodzimierz Aleksandrowicz z żoną W. ks. Marją Pawłówną, po przybyciu do Warszawy, wprost z kolei udali się do cerkwi przy ulicy Długiej, a ztamtąd do pałacu w Łazienkach. Po południu w. książę zwiedzał bardzo szczegółowo wojskowy szpital Ujazdowski, a następnie instytut oftalmiczny imienia książąt Lubomirskich. Wieczorem na cześć dostojnych gości odbył się w zamku królewskim, u państwa Hurko, raut, na który zaproszono do 500 osób. W liczbie gości znajdujemy między innemi następujące bardziej znane nazwiska, z dam: Feliksowa i Kazimierzowa Sobańskie, Józefowa hr. Krasicka, hr. Jezierska, Ciechanowska, baronowa Faushave z córką, bar. Zofia Hartingh, Cecylia hr. Platerówna, Mikuliczowa, Jóźwikiewiczowa, Włodzimierzowa ks. Czetwertyńska, Marja hr. Wielopolska, Natalia hr. Potocka, Maciejowa ks. Radziwiłłowa, Mścisławowa Karska, Konstantowa Górska; z mężczyzn: August hr. Potocki, Zygmunt hr. Wielopolski, Wincenty hr. Walewski, Józef hr. Krasiński, Zygmunt hr. Rzyszczewski, Włodzimierz ks. Czetwertyński, Ciechanowski, Nagórny, Feliks i Kazimierz Sobańscy, Faushave, Ludwik Górski, Kozłowski, Gnoiński, Tadeusz ks. Lubomirski. W. księstwo przybyli na raut o godzinie 10¾, z każdą prezentowaną osobą w *cercle* uprzejmie rozmawiali, poczem wraz z całym towarzystwem zasiedli do herbaty. W ks. Marja Pawłówna ubrana była w suknię lila rose, z trenem przetykanym srebrem, oraz z olbrzymią kokardą brylantów na prawem ramieniu, motylem brylantowym na lewem i z dyademem we włosach. Raut skończył się po północy.

* **Mianowanie.** Profesor przy teologicznym wydziale dyecezjalnym w Tarnowie, dr. Jan Bernacki, mianowany został kanonikiem rzymsko-kat. kapituły w Tarnowie.

* **Przeniesienia.** Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Maksymiliana Dyduszyńskiego, z Krakowa do Lwowa.

* **Z życia towarzyskiego.** W Raciborowicach odbył się ślub p. Józefa Drobniewicza, właściciela Olszowic, z panną Antoniną Gryglewską, córką Emilii i Karola Gryglewskich ze Zesławic.

Wdowa po malarzu Makarcie pani Berta Makart, poślubiła we Wiedniu hr. Karola Strachwitz, właśc. dobr ze Styrji.

* **Zmarli** we Lwowie: Ignacy Podolski, fotograf, w 35. r. życia i Apolinary Lutyński, oficjał kancelaryjny krajowej dyrekcji skarbu.

W majątku swoim Sierosławicach zmarł właściciel dóbr Paweł Młodecki. Pozostawił wdowę z domu Żuk Skarszewską, dwóch synów i córkę.

* **Festyn „Sokoła“** odbędzie się w niedzielę 8. b. m.

* **Wycieczka akademicka** odbędzie się na Pohulance w środę 11. lipca. Lista otwarta. Zapisywać się można w „Czytelni akademickiej“ (Rynek l. 24). Wstęp od osoby 20 ct. W programie zabaw, które rozpoczną się o godzinie 4. znajdują się tańce przy muzyce wojskowej i gry towarzyskie.

* **Przywilej.** Austr. ministerstwo handlu i król. węg. ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu, udzieliło Stanisławowi Gabrjelowi Kotwicz Kalickiemu we Lwowie, wyłącznego przywileju na mineralne smarowidło do skór z prawem pierwszeństwa od 4 stycznia 1887 w królestwach i krajach w radzie państwa reprezentowanych pod wszystkiemi warunkami i ze wszystkiemi skutkami ces. patentu z 15 sierpnia 1852.

* **Na 200-letni jubileusz** 6 p. ułanów, którego sztab i kadra uzupełniająca znajduje się w Przemyślu zapowiedział swoje przybycie arcyksiążę Karol Salvator ze synami swoimi Leopoldem i Franciszkiem Salvatorem.

W sprawie jubileuszu bawi we Wiedniu komendant tego pułku pułkownik p. Emil Rubner. Arcyksiążę Karol Salvator przydzielony był dawniej do 6 pułku ułanów. Jubileusz odbędzie się w Przemyślu 25 sierpnia br.

* **V. zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.** Oprócz wymienionych już odczytów zgłoszone jeszcze zostały w ostatnich dniach następujące: Dr. Dobiński ze Lwowa: O uczuciach i popędach wyrodo-płciowych ze stanowiska klinicznego; tenże: Ten sam temat ze stanowiska sądowo-lekarskiego. W. Satke z Tarnopola: Nowy pogląd na przyczyny epoki lodowej. Dr. Marsz Krakowa: O nowym zabiegu celem wydobycia płodu w położeniu miednicowem; tenże: Miednica skośnie ścieśniona skutkiem złamania (demonstracja); tenże: Kilka instrumentów ginekologicznych własnego pomysłu (demonstracja). Dr. H Schramm ze Lwowa: O całkowitem wycięciu macicy. Dr. Festenburg ze Lwowa: Antiseptyka w położnictwie. Dr. Sielski ze Lwowa: Demonstracja instrumentów ginekologicznych własnego pomysłu; tenże: Demonstracja operacji perineoplastycznej wedle Lawson Tait'a. Dr. Stroynowski ze Lwowa: O zastosowaniu masowania przy wypadnięciu całkowitem macicy, według metody Thure-Brandta, z demonstracjami; tenże: Postępowanie w trzecim okresie porodowym. Dr. Ołtuszewski z Warszawy: Przyczynek do rozpoznawania i leczenia kiły krtani. Profesor dr. Cybulski i docent dr. Gluziński z Krakowa: O parciu ościennem w żyłach i sposobach oznaczenia tegoż. Czapliński i Rosner, studenci medycyny z Krakowa: O drogach, któremi tłuszcz i mydło z jelit dostają się do ogólnego obiegu. A. Beck, student medycyny z Krakowa: O pobudliwości różnych miejsc tego samego nerwu. Prof. dr. Cybulski z Krakowa: O ciałkach nerwowych prof. Adamkiewicza. M. Dobrowolski z Krakowa: Rzut oka na ważniejsze lekowzory. Dr. S. Braun z Krakowa przedstawi kilka ciekawszych przypadków z kliniki położniczo-ginekologicznej prof. Madurowicza. Dr. Prus ze Lwowa: O regeneracji tkanki mózgowej; tenże: O zmianach wątroby pod wpływem środków termicznych i chemicznych; tenże: O zapaleniu nerwów powstałem wskutek nadużywania napojów wyskokowych; tenże: Cohnheima teorja zapalenia w świetle nowszych badań; tenże; O osłabieniu nerwowem. (Neurasthenia). Dr. Wehr ze Lwowa: O przeszczepialności raka; tenże: Przedstawienie chorych i preparatów po wycięciu jelit zgorzelinowych. Dr. Barącz ze Lwowa: O chirurgicznem leczeniu epilepsji za pomocą podwiązania tętnic kręgowych (z demonstracją 3 chorych). Dr. Rajkowski z Ciechanowa: O leczeniu czarnej krosty olejkiem terpentynowym. Dr. Rejchman z Warszawy odczyta zamiast poprzednio podanych tematów inne dwie prace, a mianowicie: „O trawieniu trzustkowem w żołądku zastosowanem do celów leczniczych“ i „O związku pomiędzy pewnemi objawami żołądkowemi a cierpieniami gardzieli“. Prof. dr. Kadyi ze Lwowa: O niektórych nieprawidłowościach korzeni nerwów krzyżowych u człowieka z okazaniem preparatów; tenże: Przyczynki do anatomii porównawczej zwierząt domowych, a mianowicie: a) O powierzchniach stawowych stawu łokciowego, b) O mięśniach tułowiowo-barkowych, c) O zginaczach palców odnoża przedniego, d) O tętnicach przedramienia. Dr. Kulczycki ze Lwowa. Tętnice skóry u psa (z demonstracjami).

* **Komitet ścisły** budowy pomnika A. Mickiewicza na ostatniem posiedzeniu 29 czerwca br. zdecydował powierzyć p. Rygerowi, artyście-rzeźbiarzowi, zrobienie figury Mickiewicza, zanim kontrakt ostatecznie podpisanym zostanie.

* **Rozwiązanie stowarzyszenia akademickiego.** Namiestnictwo we Wiedniu rozwiązało istniejące tamże od r. 1882 „stowarzyszenia niemieckich studentów z Czech“, za przekroczenie określonego w statutach zakresu działania. Stowarzyszenie to po zasądzeniu Schönerera brało udział w demonstracjach urządzonych w maju b. r. a mających na celu demonstrowanie przeciw zapadłemu wyrokowi.

* **Kolonie wakacyjne.** Uczniowie, którzy za pośrednictwem przełożonej dyrekcji szkoły, wnieśli prośby do komitetu o przyjęcie do tegorocznej kolonii wakacyjnej, mają się zebrać w piątek 6 bm. o godzinie 3 po południu w sali gimnastycznej szkoły Elżbiety (ul. Zielona) celem odbycia oględzin lekarskich.

* **Bank ziemski w Poznaniu.** Od sekretarjatu komitetu galicyjskiego dla spraw Banku ziemskiego w Poznaniu, otrzymujemy następujące wezwanie: Ponieważ na 13. lipca zwołane jest do Poznania walne zgromadzenie akcjonarjuszów banku ziemskiego — a przed tym terminem jeszcze, w najbliższych dniach, odbędzie się posiedzenie pełnego komitetu galicyjskiego we Lwowie — przeto sekretarjat tegoż komitetu zaprasza wszystkie komitety powiatowe i miejskie, które odtąd zamkniętych sprawozdań z czynności swoich nie nadesłały, by raczyły uczynić to w terminie jak najkrótszym.

* **Kółko słowiańskie.** Dziś w środę odbędzie się o godz. 7. wieczór w XV. sali uniwersytetu 20 posiedzenie kółka słowiańskiego, na którem p. Iwan Franko odczyta rozprawę „O literaturze rosyjskiej w XIX. wieku“.

* **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Czajkowa, w powiecie mieleckim, na budowę szkoły zapomogę w kwocie 100 zł.

* **Sprzedaż dóbr.** D. 30. z. m. sprzedane zostały w Koźminie przez licytacją dobra Sośnica w powiecie krotoszyńskim położone 3400 morgów obejmujące, które to dobra nabył p. Ildefons Chełkowski z Kuklinowa za sumę 460.000 marek. Dobra te od przeszło 100 lat do rodziny Chłapowskich należały. Dzisiaj nie ma już żadnej obawy, by ten dobry kawał ziemi polskiej miał pójść na własność kolonizacji lub jakiego obcokrajowca.

* **Dobry połów.** W nocy na 25. z. m. przytrzymał policjant na Chorążczyźnie dwóch włóczęgów, z których jeden, mający tłumoczek pod pachą, zdołał umknąć, drugiego zaś przystawił policjant na inspekcję, gdzie poznano w nim znanego złodzieja, Jędrzeja Pałamara. Znaleziono też przy nim dwie srebrne łyżeczki, dwa srebrne widelce i nożyk. Przytrzymany podał, iż zbiegły jego towarzysz, Michał Bartoszewski, dał mu to srebro. W nocy na 29. z. m. przytrzymano także Bartoszewskiego, wraz z drugim włóczęgą, który się nazwał Józefem Gutterem, w ogrodzie pod l. 18 przy ul. Pańskiej, a to w chwili zamierzonego włamania się oknem do mieszkania jednego z tamtejszych lokatorów. Po odstawieniu rzezimieszków do policji, poznano w rzekomym Gutterze Michała Lipnickiego, karanego już kryminalnie i poszukiwanego przez policję za dwie zbrodnicze kradzieże, dokonane przed kilkunastu dniami w Wodnikach i w Strzałkach koło Bóbrki. Lipnicki przyznał się w śledztwie do tej ostatniej kradzieży, mianowicie 42 sztuk srebra, które tu żydówce Gerlitzerowej za 5 zł. sprzedał. Przyaresztowano także tę ostatnią, która przyznała się wprawdzie, że kupiła owe srebro, nie wydała jednak dotąd osób, którym je odsprzedała.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy wietrze zmieniającym swój kierunek prawie przez całą różę i zmiennym stanie nieba nie było w ubiegłej dobie opadu.

Średnia temperatura doby była 13.5° C., najwyższa była 16.0° C., najniższa dziś w nocy była 9.0° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 757 5 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj na morzu Niemieckiem i wynosiła 740 — 745 mm., zwyżka w Algierze i wynosiła 765 — 760 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się między Moskwą a Petersburgiem.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 4. lipca:

Wiatr o niepewnym kierunku średnia temperatura doby około 15° C., stan nieba zmienny, powietrze wilgotne, deszcz.

* **Jutro,** d. 5. lipca: św. Fiomeny P. — Tiło Chryst.

— **Nauczyciele szkół ludowych** z powiatów krakowskiego, chrzanowskiego i wielickiego żegnali w Krakowie swego dotychczasowego inspektora szkół p. Ellingera, który z dniem 1. lipca ustąpił z zajmowanej posady, na której przez 17 lat niezmordowanie pracował i okręg szkolny krakowski zamiejski pod względem szkolnictwa do wysokiego rozwoju podniósł. W sali krakowskiego muzeum techniczno-przemysłowego, wśród zgromadzonych około 150 nauczycieli i nauczycielek, reprezentant zawodu nauczycielskiego p. Wojtyga żegnał w imieniu zgromadzonych p. Ellingera, przyczem najstarszy wiekiem nauczyciel p. M. Bielecki wręczył mu od zgromadzonych adres opatrzony podpisami wszystkich obecnych.

— **Stowarzyszenie wiedeńskich fabrykantów spirytusu** zwołało zgromadzenie, celem podniesienia cen wódki od września z powodu nowego podatku wódczanego i celem ustanowienia jednolitego cennika wódki.

— **P. Herbette ambasador francuski** w Berlinie, doniósł 1. bm. do Paryża: Uczniowie szkoły wojskowej w Metzu, którzy przekroczyli granicę i obrazili straż francuską, oraz uczniowie z Fryburgu, którzy na dworcu kolejowym

by poszukiwać gorliwych kapłanów dla licznych a opuszczonych Polaków w ogromnem mieście fabrycznem Pittsburgu, jak niemniej i zakonnic dla wychowania i uczenia dziatek polskich. Bliższej informacji udziela redakcja *Misyj katolickich* (Kraków, ul. Kopernika l. 26).

— **Cholera.** Z Tryestu donoszą 1. b. m. Od kilku dni nadchodziły z Messyny doniesienia o wypadkach cholery, które miano tam stwierdzić. Władze messyńskie zaprzeczają jednak temu i twierdzą, że w pobliżu portu wydarzyło się tylko kilka wypadków biegunki. Cholera do Messyny została podobno zawleczoną przez okręt nadeszły z Bombaju i naładowany 25 000 workami zboża. Główną przyczyną niekorzystnych stosunków sanitarnych w Messynie jest brak wody. Ludność Messyny silnie jest wzburzoną i odbyła się przed domem burmistrza groźna demonstracja.

D. 2. bm. nadeszła z Tryestu następująca depesza: Doniesienia prywatne z Neapolu i Sycylii zaprzeczają temu kategorycznie, ażeby podejrzane wypadki choroby, które zdarzyły się w tych dniach, były cholerą. Rozchodzić się ma o zwykłe wypadki chorób kiszek, które w tym roku z początkiem lata pojawiają się może częściej aniżeli w latach ubiegłych.

— **Neapol** 3. lipca. W dniach ostatnich zapadło tutaj na cholerę 28 osób.

— **Kongres książkowy w Brukseli.** Ziomek nasz Warszawianin Henryk Merzbach, prezes 4 komitetu tegorocznej wystawy brukselskiej, organizuje w Brukseli w początkach września br. pierwszy w Europie międzynarodowy kongres książki. („Première Conférence Internationale du Livre"). Kongres ten ma na celu zbadanie rozmaitych kwestyj dotyczących książki.

Nie ulega wątpliwości, że w dzisiejszych czasach wolności i dzięki nadzwyczajnemu rozwojowi przemysłu „książka" pokonała już wiele przeszkód i urzeczywistniła znaczne ulepszenia; wszelako można wskazać na wielką liczbę dezyderatów, tyczących się jej wykończenia, jej przesyłki, transportu, jej publicznego użytku i jej prawodawstwa.

Tą myślą kierowani członkowie czwartego komitetu wielkiego „Concours international des Sciences et d'Industrie", którego atrybucią jest księgarstwo i pokrewne mu profesje („Librairie et les Professions qui s'y rattachent"), pod przewodnictwem Henryka Merzbacha i pod opieką ministrów belgijskich postanowili zaprosić na kongres tych wszystkich, którzy są zdania, że istnieją jeszcze niejedne ulepszenia do wprowadzenia, niejedne prawa do zdobycia, niejedne zapory do obalenia w dziedzinie książkowej i że wypadałoby się zajmować w naszem światłem stuleciu „książką" z tą samą pieczołowitością, z jaką zajmujemy się innemi organami stosunków pomiędzy ludźmi. Zadaniem więc kongresu będzie rozstrzygnięcie wielu najbardziej czuć się dających kwestyj, które agitują się koło książki. Kongres składać się będzie li tylko z osób zaproszonych, które przyjmą to zaproszenie komitetu. Komitet zamierza rozesłać inwitacje na szeroką skalę: znaczniejszym bibliofilom i bibljotekarzom obojga półkuli, wydawcom, księgarzom, drukarzom, pisarzom i prawnikom, zajmującym się sprawami tyczącemi się książek, introligatorom, artystom ilustracyj, kliszerom itp. Osoby tej kategorji, któreby przez pomyłkę lub zapomnienie powyższego zaproszenia nie otrzymały, a któreby pragnęły wziąć udział w pracach kongresu, mogą je zażądać piśmiennie od Henryka Merzbacha pod adresem: „Monsieur Henry Merzbach, Président du Comitè nr. 4 du Grand Concours, à Bruxelles, rue Joseph II. 89", aż do 13 lipca br.

Kongres rozpada się na trzy główne oddziały: I. oddział zajmować się będzie „de la confection du livre", fabrykacją, tj. wydawnictwem i konserwacją książki. Traktować będzie kwestje, tyczące się rozwoju drukarni, oznaczenia właściwego formatu, klasyfikacji czcionek, systematu tomowania, paginowania, ornamentacji, ilustracyj, książek, procederów poligraficznych, wydawnictwa dzieł naukowych, literackich, i artystycznych; dzieł liturgicznych, wychowawczych i opraw. II. oddział ma na porządku dziennym dezyderaty księgarstwa, zmniejszenie kosztów transportu, sprzedaż, rozpowszechnienie książki, organizację, federację, rozwój księgarstwa; prawodawstwo, tyczące się książki i kwestje międzynarodowe *ad hoc*. III. oddziału zadaniem będzie badanie wszystkiego, co się dotyczy publicznego używania książki: organizację publicznych bibliotek, krajowych spisów bibliograficznych, katalogów, zamianę oficjalną międzynarodową książek („Echange Officiel international du livre") itp.

Każdy z tych oddziałów rozdzielić się może na sekcje. Sesja inauguracyjna ma mieć miejsce w Brukseli 3 września br., oraz pierwsze posiedzenie dywizji i sekcji. Drugie posiedzenie odbędzie się w Antwerpji, w sławnem muzeum Plautynjańskiem. Trzecie i czwarte posiedzenia będą miały miejsce albo w Brukseli albo w jednem z większych miast belgijskich.

— **Grobowiec króla Bośnii.** W obecności kustosza muzeum państwowego, dr. Ciro Truhelka, przystąpiono w tych dniach do rozkopania położonego w okolicach miejscowości Jaice, w Bośnii, tak zwan. „królewskiego grobu", w którym wedle tradycji, spoczywać miały resztki ostatniego króla Bośnii, Stefana Tomasevics'a, ściętego ręką sułtana Muhameda II. w czerwcu r. 1463. W grobowcu odnaleziono wprawdzie kości ludzkie, do tej pory jednak nie stwierdzono, czy rzeczywiście stanowią one szczątki pośmiertne ostatniego z królów bośniackich.

— **Obostrzenie.** Gubernator kijowski, stosując się do rozporządzeń ministerjum spraw wewnętrznych, jak donosi *Nowoje Wr.*, surowo nakazał przestrzegania prawa o nabywaniu majętności przez osoby nieposiadające przywileju na nabywanie ziemi w południowo-zachodnim kraju.

— **Cesarz Wilhelm I.**, konając miał tyle lat ile jego syn, najstarszy wnuk i najstarszy prawnuk razem. Sędziwy monarcha liczył lat 91; cesarz Fryderyk 56, cesarz Wilhelm II. 29, a obecny następca tronu 6, co czyni razem 91.

* **Walne zgromadzenie** członków stowarzyszenia towarzyszy piekarzy i młynarzy we Lwowie odbędzie się w piątek 6. lipca o godzinie 10 rano w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) wysłuchanie odpowiedzi ze strony p. majstrów na postawione żądania towarzyszy piekarskich. 2) Wnioski wydziału i członków.

Teatr, literatura i muzyka.

— Z teatru. P. Leszczyński święcił wczoraj prawdziwy tryumf w komedji Szekspirowskiej „Poskromienie złośnicy", wystawionej u nas ostatni raz przed 11 laty za dyrekcji śp. Stanisława Dobrzańskiego.

Rolę „Petruchia" odegrał gość warszawski z takim artyzmem i zacięciem, z taką werwą i humorem, iż śmiało twierdzić można, że była to kreacja prawie skończona. P. Leszczyńskiemu należy się szczery poklask tem bardziej, że ani na chwilę nie popadł w szarżę — co łatwem jest w podobnych rolach. Publiczność licznie zgromadzona oklaskiwała ciągle i wywoływała sympatycznego gościa, który zasłużył sowicie na to uznanie.

Ensemble wczorajszy był wcale przyzwoity, z wyjątkiem obsady trzeciorzędnych ról. (?)

Dyrekcja teatru pozyskała p. Bleslawa Leszczyńskiego na dalsze 3 występy gościnne, a mianowicie na przedstawienia następujące: „Rozbitki" we czwartek 5. lipca, „Syn puszczy" w sobotę 7. lipca i „Poskromienie złośnicy" w niedzielę 8. lipca br.

(+) Egzamina w szkołach muzycznych. Z dni ostatnich mamy do zanotowania dwa egzamina, jakie wykazały nader pomyślne rezultaty. Jednym z tychże był egzamin w szkole „Lutni", która jak wiadomo nader cennych nauczycieli posiada w osobach pp. Souvestrów. Jakkolwiek szkoła ta, o tyle nie przyniosła jeszcze widocznych korzyści, że dotychczas sił śpiewackich do chóru „Lutni" nie dostarczyła tak wiele, jakby sobie może zarząd tego życzył; jednakże rzecz to jest czasu a na wykształcenie głosu i muzykalności nie miesiącami ale latami czekać potrzeba. Wracając się do uczniów na egzaminie przedstawionych, musimy złożyć pp. Souvestrom najzupełniejsze uznanie za prowadzenie tychże, poznaliśmy bowiem w nich prawdziwie gorliwych i sumiennych adeptów sztuki śpiewackiej. Na pierwszym miejscu postawić musimy pannę Elektorowiczównę, która swym sopranowym głosem i widoczną muzykalnością rokuje ładną przyszłość, podobnie jak i panna Karich zdolna mezzosopranistka. Niemniej i panna Matecka (ładny sopran lekki), okazała wiele wykształcenia i talentu. W panu Sakn uznajemy śliczny materjał głosowy, zasługujący na dalszą pracę około niego.

Ponieważ szkoła „Lutni" kończy drugi rok istnienia, przeto wyrażamy nadzieję, iż pp. Souvestrowie, o których przychylności dla „Lutni" nie wątpimy, postarają się w roku następnym, aby siły przez nich a kosztem „Lutni" kształcone, całą działalność swą zwróciły na korzyść instytucji, która bądź co bądź daje im sposobność uczenia się rozwijania talentów.

Drugim egzaminem tego tygodnia, był popis szkoły fortepianowej p. Duninowej znanej uczennicy, a później nauczycielki szkoły p. Marka. Obecnie p. Duninowa prowadzi sama nankę fortepianową, a zadanie swe spełnia nader pracowicie i starannie z powodzeniem jak najlepszem. Chlubę p. Duninowej stanowią uczennice panny Zawziętówna, Rzepecka, Piątkowska, Plonerówna, Kormoszówna, Karichówna i wiele innych.

Szkoła posiada kilka kursów i prócz p. Duninowej dwie zdolne nauczycielki p. Zawziętównę i Rzepecką.

— Konkurs na sztukę ludową. P. Walery Rzewuski, członek krakowskiej Rady miejskiej, ogłasza następujące pismo:

„Kiedy w r. 1883 d. 24. lipca Władysław Ludwik Anczyc rozstał się z tym światem, powziąłem myśl uczczenia jego pamięci tablicą pamiątkową, oraz ogłoszeniem konkursu dramatycznego. Z pomocą Bożą i życzliwych ludzi tablica pamiątkowa z portretem bronzowym umieszczoną została w kościele św. Salwatora na Zwierzyńcu, około którego pragnął, aby jego zwłoki złożonemi zostały. Sceny lwowska i krakowska chcąc oddać cześć zasłużonemu pisarzowi dramatycznemu ludowemu, dały po kilka przedstawień, z których część dochodu złożyły na moje ręce, aby fundusz stąd zebrany posłużył na nagrodę konkursową. Sądząc, iż większej sumy nie zbiorę, ogłaszam warunki konkursu na sztukę ludową".

Warunki konkursu są następujące: 1) Aby uczcić pamięć zasłużonego pisarza ludowego Władysława Ludwika Anczyca, ogłaszam konkurs z nagrodą 235 zł. za najlepszą sztukę ludową, taką, która wystarcza do zapełnienia całego wieczoru w teatrze (najmniej 3 aktową). 2) Nie narzucając autorom tematów, komitet sędziów da pierwszeństwo sztukom patrjotycznym i historycznym, szczególniej z okresu ostatnich stu lat. 3) Komitet sędziów ze sztuk nadesłanych wybierze dwie, które uzna za najlepsze i odda je pod sąd opinii publicznej, wystawiając na scenie krakowskiej. 4) Dyrekcja teatru krakowskiego wystawi obie sztuki w dwóch następujących po sobie niedzielach, a publiczność, która będzie obecną na obu przedstawieniach, wyda za pomocą kartek wyrok, którą z dwóch sztuk uważa za lepszą, kwalifikującą się do nagrody. 5) Kartki te jako kupony będą dołączone do biletów teatralnych i publiczność wkładać je będzie przy wyjściu z teatru do puszek, umyślnie w tym celu umieszczonych. 6) W razie równości lub małej różnicy głosów, sędziowie konkursowi rozstrzygną, której z dwóch sztuk ma być przyznana nagroda. 7) Sztuki nie nagrodzone a jednak kwalifikujące się do wystawienia, zostaną przez komitet polecone dyrekcji teatru. 8) W razie gdyby z nadesłanych sztuk żadna nie kwalifikowała się do nagrody i wystawienia, konkurs zostanie ponownie ogłoszony. 9) Termin nadesłania sztuk naznaczam do dnia 1. stycznia 1889. 10) Sztuki winny być nadesłane bez podpisu autora, zaopatrzene godłem; nazwisko zaś winno być podane w zapieczętowanej kopercie, opatrzone tem samem godłem co manuskrypt (upraszam o czytelne manuskrypta). 11) Na sędziów raczyli przyjąć zaproszenia: Asnyk Adam, Bałucki Michał, Bliziński Józef, Bełcikowski Adam, Kleczkowski Antoni, Lubicz Apollo, Sarnecki Zygmunt. 12) Sztuka nagrodzona zostaje własnością autora. 13) Sztuki na konkurs należy przesyłać do księgarni Gebethnera i Spł. pod adresem komitetu konkursowego. 14) Po osądzeniu sztuk autorowie zechcą się zgłosić do tejże księgarni po odbiór rękopisów.

— Cesarzowa Wiktorja napisała po niemiecku, podług źródeł angielskich, rozprawę p. t. „Stadt und Kirche". Praca ta ukazała się w Frankfurcie, nakładem księgarza Minghetti.

— O ruskiem malarstwie (*Die Malerei in der altruthenischen Kunst*). w *Mittheilungen* wiedeńskich, centralnej komisji konserwatorskiej, ukazała się rozprawa dr. Wojciecha hrabiego Dzieduszyckiego.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków d. 3. lipca. Na targ dzisiejszy dowieziono znaczniejsze ilości zboża, głównie żyta i to nie tylko w średnich, ale i w lepszych gatunkach, a ponieważ zapotrzebowanie bynajmniej się nie wzmogło, więc odbyt na żyto był stosunkowo trudny, a chcący się pozbyć swego towaru musieli się godzić na pewne ustępstwa. Ceny pszenicy natomiast trzymały się dobrze, a cenne gatunki były nawet więcej poszukiwane jak dotąd. Tak samo jęczmień browarny, po dobrych cenach. napotykał łatwy odbyt.

Płacono za pszenicę białą od 7.15 do 7.75 zł., za żółtą od 7.— do 7.70 zł., za czerwoną od 7.— do 7.70 zł., za żyto od 5.— do 5.65 zł., za jęczmień od 5.— do 6.25 zł., za owies od 5.25 do 5.65 zł. (z akcyzą.) — Wszystko za 100 kilogramów.

Cło od cesariny (wosku ziemnego) przywożonego do Rosji z Austrji, z inicjatywy synodu ma być znacznie podwyższone.

Podatek konsumcyjny w Austro-Węgrzech. Wynik poborów podatku konsumcyjnego służyć może za podstawę do sądu o dobrobycie narodu. Ministerstwo skarbu wydaje corocznie wykazy tych poborów i właśnie wyszedł wykaz za r. 1887, z którego wyjmujemy następujące cyfry:

	w Austrji	we Węgrz.
Wódka	8,728.066	9,724.920
w porównanin do r. 1886	+ 150.411	— 774 581
Drożdże prasowane	526 599	206 266
w porównanin do r. 1886	— 11.445	— 6.372
Wino i moszcz	4,498.355	3,904.986
w porównaniu do r. 1886	+ 176.824	+ 76 708
Piwo	24,802.198	1.278 401
w porównanin do r. 1886	+ 889.288	— 17.320
Mięso	5 394.525	2 582.447
w porównaniu do r. 1886	+ 41.698	+ 21.376
Oleje mineralne	3 229 011	4.439 572
w porównanin do r. 1886	+ 700 649	+ 357.715
Różne	5,774.384	298.687
w porównaniu do r. 1886	+ 78.116	+ 1.807
Dochody administracji	3 446 769	146 248
w porównanin do r. 1886	+ 216.512	— 25.176
Razem . .	56 399.903	22 581.527
W porównaniu do r. 1886	+ 2 248.052	+ 336 143

Ogółem przyniósł podatek ten w Austrji i Węgrzech w r. 1887 78.981.430 w porównaniu z r. 1886 więcej o 1,881.909.

Podatek od cukru i wyłącznie węgierski podatek spożywczy nie są objęte temi cyframi. Z powyższego wykazu wynika, że austrjackie prowincje wydały rezultat względnie korzystniejszy, z powodu bowiem znacznego spadku podatku wódczanego na Węgrzech, prowincje korony węgierskiej wniosły do skarbu państwa o 366 143 złr. mniej aniżeli w r. 1886. Z cyfr dotyczących Austrji nie można jednak o dobrobycie wszystkich warstw społeczeństwa czynić korzystnych wniosków. Wprawdzie przy konsumcji piwa jest dość znaczna zwyżka dochodu, w porównaniu jednak z dawniejszemi latami, z uwzględnieniem wzrostu ludności, wynik ten nie przedstawi się tak korzystnie. Spożywanie mięsa w obu połowach państwa podniosło się, ale w tak nieznacznym stopniu, że nie może być mowy o lepszem wyżywieniu wielkiej masy ludności. Podatek naftowy przyniósł większy dochód, ubytek jednak w dochodach z cła jest znaczniejszy niż ten dochód.

Podatek od cukru przyniósł w kampanii 1886/7 34 milionów. Cały więc dochód z podatku konsumcyjnego wynosi za r. 1887 116,600 000 (mniej o 5.600 000 złr. aniżeli w r. 1866) z czego przypada na Austrję 91,600 000 złr.

Nowy przemysł. *Kurjer War.* donosi, że przybył do Warszawy ajent spółki angielskiej, prowadzącej na wielką skalę handel jajami. Z jego to inicjatywy ma tam powstać obok magazynu zakład wyrobu pudeł odpowiednich do opakowania towaru.

O stanie zasiewów w Rosji donoszą z Petersburga 2. lipca na podstawie relacyj urzędowych, że widoki są wogóle bardzo pomyślne. Zasiewy ozime zboża rokują bardzo dobre zbiory a pogorszenia się nie należy obawiać — zbiory będą lepsze aniżeli średnie, a może nawet wcale dobre. Zasiewy wiosenne stoją bardzo dobrze.

W Odessie zapasy zboża rosną z dniem każdym. Ze sprawozdania domu handlowego F. Rafałowicza okazuje się, że zapas, wynoszący 1. maja 512.000 czetwierti, wzrósł do 1. czerwca do 708.000, czyli prawie trzy razy tyle, ile było 1. czerwca roku przeszłego. Ceny skutkiem tego spadły. Wywóz w kwietniu wynosił 1 196.800 czetw., w maju zaś tylko 863.000 (1½ razy więcej od wywozu w roku zeszł. 553.000 czetwierti). Od 1. stycznia rb. do 1. czerwca wywieziono zagranice przez Odessę 4,511.900 czetw., czyli o 1½ razy wiecej od wywozu zeszłorocznego w ciągu tego samego czasu (3,051 400).

W Moskwie zakończyły się 27. czerwca posiedzenia pierwszej sesji zjazdu reprezentantów kolei żelaznych. Opracowane decyzje w kwestji jednostajnej taryfy zbożowej oddane zostały do zaopiniowania radzie kolejowej

Losy państwowe z r. 1854. Przy ciągnieniu odbytem we Wiedniu 2 bm. wyciągnięto następujące serje: 13 45 142 210 363 504 617 624 742 836 854 907 932 972 1112 1262 1284 1418 1550 1793 1795 1799 1810 1818 1865 1979 2006 2057 2085 2108 2153 2210 2243 2297 2571 2610 2659 2661 2702 2767 2888 2901 3046 3119 3378 3458 3553 3556 3684 i 3893.

Ciągnienie wygranych odbędzie się 1 października br.

Losy żeglugi parowej na Dunaju. Przy ciągnieniu odbytem 2 bm. w Wiedniu padła główna wygrana m. k. na nr. 8487.

Wiedeńskie losy komunalne. Przy ciągnieniu odbytem 2 bm. we Wiedniu wylosowane zostały następujące serje: 258 489 617 732 752 875 1417 1424 1436 1785 2014 2271 i 2319. Główna wygrana 200 000 zł. padła na s. 1436 nr. 69, 20.000 zł. na s. 752 nr. 13, 5000 zł. na s. 489 nr. 62; po 1000 zł. na s. 258 nr. 42, s. 1783 nr. 72 i nr. 83, s. 2014 nr. 50 i s. 2271 nr. 61; po 250 zł. na s. 617 nr. 52. s. 732 nr. 17, s. 752 nr. 72, s. 875 nr 10 i 53, s. 1417 nr. 9 i 13 s. 1424 nr. 7 i 76, s. 2271 nr. 68, s. 2319 nr. 62 i nr. 76.

Na wszystkie inne numera zawarte w powyższych serjach przypada po 140 zł.

Losy m. Lublany. Przy ciągnieniu odbytem 2 bm. w Lublanie padła główna wygrana 15 000 zł. na nr. 36052, 1500 zł. na nr. 56117, po 500 zł. na nr. 11737 17281 i 63582.

Losy Basilica. Przy ciągnieniu odbytem 2. b. m. w Budapeszcie wylosowano następujące serje amortyzacyjne: 192, 2232, 2365. 2934, 3496, 3701, 4275, 4305, 4925, 5419 i 6155.

Na 1100 losów, zawartych w tych serjach przypada po 6 zł.

W ciągnieniu o wygrane padła główna wygrana 60.000 zł. na s. 1860 nr. 6; po 1000 zł.: s. 1407 nr. 77, s. 3694 nr. 72, s. 6511 nr 24, s. 7889 nr. 77; po 500 zł.: s. 472 nr. 26, s. 4239 nr. 43, s. 5140 nr. 77, s. 5459 nr. 76, s. 6190 nr. 49; po 100 zł.: s. 979 nr. 24, s. 2122 nr. 31, s. 2265 nr. 33, s. 2752 nr. 8, s. 3407 nr. 97, s. 3645 nr. 54, s. 4070 nr. 91, s. 4590 nr. 46, s. 5987 nr. 27, s. 7953 nr. 16; po 50 zł: s 220 nr. 55, s. 277 nr. 8, s. 421 nr. 95, s. 596 nr. 1, s. 657 nr. 60, s. 765 nr. 56, s. 1121 nr. 89, s. 1129 nr. 35, s. 1239 nr. 81, s. 1273 nr. 85, s. 1638 nr. 72, s. 1878 nr. 12, s. 1121 nr. 57, s. 2181 nr. 75, s. 2239 nr. 72, s. 2374 nr. 55, s. 2746 nr. 71, s. 2966 nr. 74, s. 2974 nr. 95, s. 2979 nr. 42, s. 4052 nr. 66, s. 4251 nr. 17, s. 4268 nr. 22, s. 4413 nr. 37, s. 4681 nr. 80, s. 4824 nr. 72, s. 4981 nr. 4, s. 5191 nr. 190, s. 5205 nr 17, s. 5220 nr. 59, s. 5295 nr. 40, s. 5382 nr. 8, s. 5411 nr. 50, s. 5501 nr. 41, s. 5871 nr. 72, s. 5953 nr. 44, s. 6161 nr. 62, ser. 6231 nr. 83, s 6282 nr. 69, s. 6390 nr. 71, serja 6432 nr. 67, s. 6676 nr. 5. serja 6755 nr. 41, s. 6844 nr. 13, s 7152 nr 97, s. 7154 nr. 72, s. 7241 nr. 94, s. 7426 nr. 27, s, 7471 nr. 10, s. 7848 nr. 91; po 30 zł.: s. 741 nr. 9, s. 1028 nr. 36, s. 1073 nr. 100, s. 131 nr 19, s. 1392 nr. 34, s. 1474 nr. 46, s. 1809 nr. 91. s. 2219 nr 3, s. 2286 nr. 72, s. 2328 nr. 2, s 2545 nr 95, s. 2742 nr. 98, s. 2857 nr. 75, s. 2897 nr. 61, s. 3075 nr. 72, s. 3594 nr. 77, s. 3692 nr. 20, s. 3781 nr. 51, s. 3909 nr. 10, s. 4197 nr. 25, s. 4331 nr. 44, s. 4507 nr. 59, s. 4511 nr. 4, s. 4585 nr. 70, s. 5302 nr. 35, s 6242 nr 43, s. 6499 nr 86, s. 6519 nr. 30 s. 6726 nr. 32, serja 6781 nr. 42, s. 7072 nr 69; po 25 zł: s. 29 nr. 90, s. 843 nr. 9, s. 1259 nr. 56, s. 1436 nr. 90, s. 1491 nr. 88, s. 1653 nr. 97, s. 2036 nr. 1, s. 2055 nr. 34, s. 2186 nr. 93, s. 2526 nr. 26, s. 2758 nr. 97, s. 3677 nr. 64, s. 3953 nr. 19, s. 4250 nr. 80, s. 4285 nr. 14, s. 4323 nr. 42, s. 4494 nr. 16, s. 4780 nr. 96, s. 5021 nr. 93, s. 5332 nr. 90, s. 5383 nr. 46, s. 5413 nr. 33, s. 6427 nr. 67, s. 6620 nr. 43, s. 7006 nr. 32, s. 7034 nr. 100, s. 7354 nr. 81, s. 7358 nr. 90, s. 7494 nr 59, s. 7623 nr. 77, s. 7642 nr. 4, serja 7684 nr. 95 s. 7836 nr. 70 i s. 7953 nr. 19.

Wiedeń 2. lipca. Przypędzono na wczorajszy targ bydła rzeźnego 3878 sztuk opasowego i 936 sztuk chudego, ogółem 4814 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 1296 sztuk opasowych, 185 sztuk chudych, z Bukowiny 415 sztuk opasowych. Ogółem przypędzono 286 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Z Galicji przypędzono w porównaniu ze zeszłym tygodniem o 196 sztuk więcej. Popyt rzeźników z prowincji był ożywiony. Ceny towaru średniego podniosły się o 1 zł., ceny innych gatunków nie zmieniły się Nie sprzedano 45 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 do 54 50, za towar przedni 54 do 56 zł., węgierskie woły opasowe 48 do 55 zł, za towar przedni 55·50 do 57 50 a z innych krajów koronnych woły opasowe 50 do 56 zł., a za towar przedni 57 do 58 zł., wyjątkowo 59 zł. 50 ct, krowy 48 do 52 zł., buhaje 48 do 52 zł. za centnar metryczny. Bydło chude 21 zł. do 116 za sztukę.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 4. lipca. Pułk Gondrecourt odjeżdża ztąd jutro do Przemyśla i będzie w tamtejszych barakach rozlokowany.

Petersburg d. 4. lipca. Przyjazd cesarza Wilhelma jest niewątpliwym. Spodziewają się go tu już 15. bm. i czynią przygotowania na przyjęcie. Program przyjęcia będzie miał charakter wyłącznie wojskowy, gdyż wszelkie inne uroczystości są z powodu żałoby po cesarzu Frydryku wykluczone.

W podróży będzie cesarzowi towarzyszyło pięć okrętów wojennych.

Paryż d. 4. lipca. Zaprzeczają tu pogłosce, jakoby Francja podjęła inicjatywę do nowych rokowań w sprawie ewakuacji Egiptu. Nie ma również żadnej podstawy doniesienie, ażeby przybyły tu jenerał rosyjski Peters miał jakąś ważną misję polityczną, będącą w związku z porzuceniem rokowań o sojusz między Rosją a Francją.

Paryż d. 4. lipca. Cyfry głosujących nad wczorajszem wotum zaufania dla rządu (patrz: Przegląd polityczny), zostały mylnie zestawione. Dziś rektyfikują je w ten sposób, że za ministerstwem oddano 270 głosów, przeciw zaś 158. Mniejszość stanowili: prawica i trzech bulanżystów, wszyscy zaś ferryści wstrzymali się od głosowania.

Dzienniki jednogłośnie utrzymują, że pozycja gabinetu, przynajmniej do nowego otwarcia Izby w jesieni. została wzmocnioną. Wczorajszy dzień charakteryzują jako samobójstwo oportunistów. Odtąd będzie tylko trwała walka między radykalistami i konserwatystami.

Londyn d. 4. lipca. Z Durban donosi „Biuro Reutera" pod d. 3. b. m., że siła zbrojna, złożona z rot policyjnych oraz z oddziałów ochotniczych, które zebrano pośród krajowców uderzyła na powstańców, zostających pod wodzą naczelnika i odparła ich po sześciogodzinnej walce. Straty po obu stronach są znaczne. Anglicy mieli stracić między innymi jednego swego oficera i dwóch krajowców, wyższych komendantów.

Sofia d. 4. lipca. Przy badaniu oficerów którym wytoczono śledztwo o zamach na księcia w obronie majora Popowa, okazała się zupełna bezpodstawność oskarzenia. Oskarzonych puszczono na wolność, tego zaś oficera, który ich oskarzył postanowiono ukarać w drodze dyscyplinarnej.

Belgrad d. 4. lipca. Podana przez niektóre pisma wiadomość o zachorowanin króla Milana nie ma żadnej podstawy. Król cieszy się niezmiennie jak najlepszem zdrowiem.

Zarządzone przez rząd tutejszy wydalenie Nejczowa, emigranta bułgarskiego i redaktora pisma *Courrier des Balkans*, które przestało wychodzić, oraz wydalenie innych bułgarskich emigrantów z miejscowości pogranicznych, wywarło tu jak najlepsze wrażenie. Mówią tu, że poselstwo rosyjskie zapytywało tu o powody wydalenia Nejczowa, otrzymało jednak odpowiedź, że agitacje Nejczowa groziły zachwianiem dobrych stosunków sąsiedzkich Serbii z Bułgarją.

Wiedeń dnia 4. lipca 1 godz. 45 min. popołudniu. **Akcje kredytowe 310·—.** Akcje alpejskie Tow. górniczego 29 10. Akcje węgierskie Banku kredytowego 302 50 Akcje Banku anglo-austrjackiego 110·—. Akcje Unionbanku 206 50. Akcje kolei Karola Ludwika 209·—. Akcje kolei Północnej 250.50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 96 50. Akcje kolei Alföldzkiej —.—. Akcje kolei Państwowej 232 90 Akcje kolei Lw.-Czern. 218·—. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 159 50 Losy komunalne wiedeńskie 138 50. Akcje Tow tureckiego 118·75 Galic. oblig. indemniz. 103 75 Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 177 75. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 221 — Akcje Bankvereinu 93 50 Rosyjski rubel papierowy 118·—. Losy prem. węg. —.—.

4²/₁₀% Renta wspólna —.—. 5% renta austr. papier. —·—. 4% renta austr. złota —·—. 4% renta węg. złota 102·60. 5% renta węg. papierowa 90 55. Napoleondory - —. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 4 lipca. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. . .	206 75	2 0·—
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a	216 75	220·—
Banku hipotecznego gal po 200 zł. w. a.	275 —	27·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

Banku hipotecznego galicyjskiego 6% . .	—·—	—·—
„ „ „ 5% . .	98·50	99·60
„ „ gal 5% wyl. 10% pr.	100 75	102·—
Banku krajowego 4½% los. w 51 l. . .	92·50	93·50
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5% . .	100·70	101·70
„ kredyt gal. ziem. 4% . . .	93 40	94·60
„ kred gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100 70	101·70
„ kred. g. ziem 4% los. w 41½ l.	91·25	92·50
„ kredytowego gal ziem. 4½% los. - 52 l.	94.15	95·15
„ kred gal. ziem. 4% los. w 56 l.	89·40	91·—

III. Listy dłużne na 100 zł.

Gal. Z kred. włośc w likw. (d 6 pr.) 3%	—·—	54·—
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½% . . .	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—

IV. Obligi za 100 zł.

Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k. . . .	103·—	104·—
Kom banku krajowego 5% w. a. I. em. .	99·50	1 1.—
Pożyczka krajowa z r. 187. 6% w. a. . .	—·—	105 —
Pożyczka krajowa 1833 4½%	90·—	91·10

V Losy.

Losy miasta Krakowa	19·50	22·—
Losy miasta Stanisławowa	—·—	35·50

VI. Monety.

Dukat holenderski	5.83	5 3
Dukat cesarski	5 85	5 95
Napoleondor	9 86	9 96
Półimperjał rosyjski	10.25	10.35
Rubel rosyjski srebrny	1.40	1.50
Rubel rosyjski papierowy	1.17	1.19
100 marek niemieckich	61.—	61 60
Srebro za 100 złr.	—·—	—·—
Knpony w srebrze	—·—	—·—

Przyjechali do Lwowa

dnia 4. lipca 1888:

Hotel Żorża J. Frommel z Pawłosiowa. J Jędrzejowicz z Żurawiec M. Gsrapich z Cebrowa. K. Rudnicki ze Strzałek. W. Tchórznicki z Nadyb. E. Zagórski z Kołodziejówki. M. Siminowski i M. Janeczko z Torskiego. F. Fiedler z Wiednia.

Hotel Europejski. Wł. hr. Komorowski z Hawryłówki. M Eliasiewicz ze Lwowa. R. Rozwadowski z Majdan. J. Schuman z Czerniowiec. L. Kriese z Wygody. W. ks. Zaradzki z Rzeszowa.

Hotel Angielski J. Hellmann z Rawy. T. Karniewski z Zawidcza S Kolankowski z Chomczyna. M. Kowszewicz z Utwowka. D. Biliński z Biliny.

Hotel Warszawski. K. Mikiewicz z Wysocka. E. Zawadowski i T Zawadowski z Wołynia. S. Majewski z Dukli. J. Gorczyński z Krakowa. J ks. Lewicki z Tłustego. M. Tomaszewska z Chartanowiec. J. ks Bojarski z Husiatyna S. Rasicki z Tarnopola.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane

Wszech nauk lekarskich

Dr. Emil Lateiner

po odbyciu specjalnych studjów w zakresie dentystyki w klinikach dentystycznych wszechnicy w Berlinie, założył wspólnie z ojcem swoim atelier dentystyczne przy placu Marjackim l. 10 i ordynuje od 10 rano do 6 wieczór. Wszystkie operacje wykonuje na żądanie bez bolu, przez znieczulenie za pomocą kokainy i gazu rozweselającego. Sztuczne zęby przysposabia na złocie, kauczuku itp.

Podziękowanie.

Wielm. Panu **Dr. E. Machekowi** dziękuję serdecznie za wyleczenie mnie w bardzo krótkim czasie z wielkiego zapalenia ócz. Panu jedynie zawdzięczyć mogę, żem odzyskała wzrok, który dla mnie zdawał się być na zawsze stracony. Za troskliwą a bezinteresowną opiekę nad sierotą, niech Ci Bóg stokrotnie wynagrodzi szlachetny Panie. 8

Julia Danyluk.

Nadużywanie lekarstw jest faktem stwierdzonym, mającym przyczynę w usiłowaniu właściwem każdemu człowiekowi: zachowania życia. Przeciwko wykroczeniom w tym względzie darmo wysilają się lekarze. Należy pilnie uważać, o jaki mianowicie środek lekarski chodzi. Żaden zaś od wielu lat nie może się mierzyć, ani pochlubić podobnem uznaniem jak aptekarza Ryszarda

1372

Wyborny interes

Do wydzierżawienia natychmiast na lat 12 majątek blisko Mościsk, mający 500 m. pszennej roli i 126 m. doskonałych łąk Obszewy piękne. Budynki murowane. Czynsz z morga po 6 złr. przy niskiej kaucji. Inwentarze bogate do spłacenia ratami. 1696

Na sprzedaż!

Piękny majątek blisko Lwowa. Ma 480 m. doskonałej roli, 160 m. łąk wybornych i 360 m. kapitalnego lasu. Budynki wyborne Prop. z młynem 2.000 złr. Tow kred. 58.000 złr, Cena 80.000 złr.

Pewien książe

rodak-magnat pragnie kupić duży lasowy majątek. — Szczegółów udzieli

A. TEODOROWICZ

Lwów, ulica Mickiewicza i. 22.

LAMPIONY

w wszelkich kolorach, i każdej wielkości sztuka po ct. 10, 15, 20. Balony powietrzne (Mongolhfiery) po ct. 35, 60, 80, 1·10.

Mirlstony (instrumenty muzyczne stosowne do wycieczek) sztuka 6 i 10 ct.

J. H. BRANDEIS

Nadworny dostawca Praga Przykopy 29.

Illustrowane cenniki gratis i franco. Dla towarzystw ceny bardzo zniżone Rozsełka za pobraniem pocztowem. Tamże dostanie następujące gry towarzyskie z objaśnieniami: Odgadywanie myśli a la Cumberland ct. 40. Ślimak, bardzo zabawna gra dla wielkich i małych złr. 1.25, Obie z wyjaśnieniem. 1705

Następujący list dziękczynny nadszedł od jego Książęcej Mości:

Szanowny Panie! 949

Ekstrakt olejny słuchu

c. k. lekarza sekundarjusza dr. Schipka wyleczył mnie z mojej bardzo zastarzałej głuchoty, której się nabawiłem przy oblężeniu Sebastopola. Dzisiaj dzięki temu środkowi, odzyskałem napowrót jakby czarem mój słuch w zupełności, za co panu publiczne podziękowanie składam i każdemu kto cierpi na głuchotę, rekomenduję ten nieoceniony środek

najobowiązańszy sługa
Jan książe de Gimtov.

AGRONOM

w sile wieku, żonaty, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami odbytych nauk w wyższej szkole rolniczej za granicą i z praktyki gospodarczej tudzież świadectwem służbowem kilkunastoletniego zarządzania większym majątkiem w kraju, posiadający gruntowne teoretyczne i praktyczne wiadomości operacji gorzeln. obznajomiony z budową i urządzaniem tychże, biegły w języku polskim i niemieckim, chciałby zmienić miejsce dotychczasowego pobytu, polecając się do zarządu lub administracji na tantjemę za złożeniem miernej kaucji. Łaskawe zgłoszenia: Administracja *Gazety Narodowej* pod literą W. Z. 1695

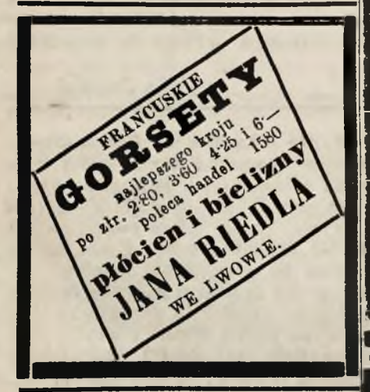

Fabryka w 1782 r. założona.

STARKA

z c. k. uprz. fabryki likworów, rosolisów i likierów

J. A. Baczewskiego,

c. k. nadw. dostawcy we Lwowie

W butelkach à 3/4 litr.

Marka	Cena
*	złr. —.70
**	„ —.90
***	„ 1.00
1860	„ 1.20
1850	„ 1.50

Starka kuracyjna

z r. 1840	złr. 2.50
z r. 1830	„ 3.—

Od czasu założenia fabryki, tj. od wieku przeszło, nagłówniejszem staraniem było wyrób żytnej Starki, tak w kraju jak i za granicą tyle cenionej, udoskonalić i polecam takową jako napój o *wyśmienitym i delikatnym, a łagodnym smaku*, którego tysiące moich Szanownych odbiorców zamiast Cognac'u używa. Artykuł ten eksportuję w bardzo znacznych ilościach do Niemiec, Włoch, Rumunji i na Wschód, a w Austro-Węgrzech ten gatunek specjalnie tysiące liczy odbiorców

Najwygodniej sprowadzać STARKĘ pocztą w pakietach à 5 kilo, mieszczących 2 butelki 1406

Kierownik gorzelni

ofiaruje swoje usługi. Tenże ma lat 40, nieżonaty, ukończył kurs gorzelany w Pradze, przez cztery lata prowadził samodzielnie z dobrym skutkiem jedną z większych gorzeln. Zgłoszenia uprasza nadsełać pod znakiem „Gorzelany" do administracji *Gazety Narodowej*. 1704

Nowy transport win

1607 z królewsko-węgierskiej

Centralnej piwnicy wzorowej

a między innymi i powszechnie lubiany Zieleniak „TARCZALI" po 80 ct. flaszka otrzymał na skład i poleca

St. Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 42

L. 26.642.

Ogłoszenie Konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posady prymarjusza i sekundarjusza w zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie.

Pebory z posadą prymarjusza są następujące:
a) płaca roczna 1.500 złr. w. a.;
b) wikt;
c) pomieszkanie z opałem;
d) dodatki pięcioletnie po 200 złr. w. a.

Pobory zaś sekundarjusza:
a) płaca roczna 1.000 złr. w. a.;
b) wikt;
c) pomieszkanie z opałem;
d) dodatki pięcioletnie po 150 złr. w. a.

Kandydaci na powyższe posady powołani otrzymają nominację stałą dopiero po upływie roku i to w tym tylko razie, jeżeli w ciągu prowizorycznej służby rocznej wszelkim warunkom służby odpowiedzą.

Kandydaci winni w swoich podaniach zamieścić krótki opis życia, dołączyć metrykę urodzenia i dyplom doktora medycyny, wykazać się z dotychczasowego zatrudnienia, tudzież złożyć dowody z ogólnego i szczegółowego uzdolnienia do posady, o którą się ubiegają, nadto wykazać, czy nie są w jakim stopniu spokrewnieni lub spowinowaceni z Dyrektorem zakładu.

Podania należy wnosić po **dzień 31. Lipca 1888** do Wydziału krajowego za pośrednictwem pana Dyrektora zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, lub jeżeli kandydat już obecnie zostaje w służbie publicznej przez swoją władzę przełożoną.

We Lwowie dnia 28. czerwca 1888. 1709

Wyłączny skład komisowy

C. k. uprzyw. Fabryki

Benedykta Schrolla Syna

D w Braunau.

SZYRTINGI, SZYFONY

sztuka 40 metrów od złr. 7·40 do złr. 18·50, metr od 18½ ct. do 47 centów.

PŁÓTNA górskie bawełniane

(lepsze od weby King) sztuka 23 mtr. od złr. 6·20 do złr. 7·65, 1 metr od 26½ ct. do 33 cent.

Kreasy, Perkale, Dymki, Brylantyny, Piki, Oxfordy, Floridasy — sprzedaje en gros et en detail

skład fabryczny 1386

Ed. Oberleithnera Synów

we Lwowie, plac Marjacki l. 8,

dom księcia Ponińskiego

Cennik fabryczny na żądanie franco.

Pp. Kupcom odpowiedni rabat.

Kocioł parowy Dupuisa

o 2 bouilleurs kompletny 1090 m. powierzchni w zupełnie dobrym do użytku zdolnym stanie, prawie zupełnie nowe **rezerwy** do sprzedania.

1701 **GUSTAW STIFTER**

Wiedeń, I. Eschenbachgasse 10.

Najlepsze i najtańsze

Oleje maszynowe

„Ragosine"

poleca 1586

Ludwik Winiarz

we Lwowie, Teatralna 16.

Prawdziwe oleje maszynowe **„RAGOSINE"** sprzedawane dotychczas tylko w beczkach oryginalnych — dla umożebnienia sprowadzania mniejszym odbiorcom, sprzedaje powyższa firma **w naczyniach blaszanych plombowanych** (w koszach) zawartości **25 kilogramów, po cenach hurtownych.** Na prowincję za pobraniem.

Olej **„RAGOSINE"** jest bezwarunkowo najlepszym i najtańszym materjałem smarowym dla maszyn rolniczych i parowych.

OSTRZEŻENIE! Blaszanki zaopatrzone są marką fabryczną i plombą. Zamówienia należy do mnie adresować — Do wykonywania zamówień poniżej 25 kilogramów upoważnioną jest w Galicji jedynie firma P. Piotra Miączyńskiego we Lwowie, dlatego polecane przez inne firmy oleje pod nazwiskiem **„RAGOSINE"** za lichy i szkodliwy falsyfikat uważać należy.

J. & S. KESSLER w Bernie

przy ulicy Ferdynanda Nr. 7 — Gn.

posełają za pobraniem pocztowem

Kratkowane modne materje na damskie ubrania z czystej wełny 90 cm. szerokie 10 metrów 8·50.	**Płótno domowe** 29 wiedeńskich łokci sztuka 5/4 zł 5·50, 4/4 4·20.
Atłas wełniany we wszystkich barwach modnych 90 cm szeroki 10 mtr. zł 6·50.	**Weba-King** 30 łokci, lepsza jak płótno 1 sztuka 5/4 zł. 7·50 4/4 zł. 5·80.
Kaszmir we wszystkich modnych barwach 90 cm szerokości, 10 mtr zł 4·50.	**Szyfon** 30 łokci 90 cm. szerokości 1 sztuka Ia zł 5·50. IIa zł 4·50.
Baja w najnowszych barwach 100 cm szeroka, najnowszy deseń 10 metr zł 9·50.	**Oxford** 20 łokci, najnowsze wzory 1 sztuka Ia zł 6·50 IIa zł. 4·50.
Materje brokatowe w wszystkich barwach 6 cm. długie, najnowsze desenie 10 metr zł 4.	**Kanevas** na pokrywy pościeli, sztuka 29 łok. wied. Ia 6 zł. IIa 5·20
Kretony na ubrania damskie, do prania najnowsze wzory 70 cm szerokości 10 metr. zł. 2·80.	**Adamaszkowy Gradl** 30 łokci 1 sztuka Ia zł. 6. IIa zł. 5·20.
Dreidraht 60 cm. długi jasno lub ciemno ażurowy 10 mtr. Ia zł. 3·50, IIa zł 2·80	**Obrusy** lniane, we wszystkich kolorach, 3 sztuk 3/4 2 zł. 6/4 1 zł.
Materje na szlafroki (również na suknie damskie) 60 cm szerokie, kratkowane 10 mtr. zł. 2·50.	**Serwety** lniane, 4/4 w kwadrat 6 sztuk zł. 1·20.
Garnitury kap 2 na łóżko 1 na stół z rypsu zł. 4·50, z juty zł 3·50.	**Ręczniki** lniane 6 sztuk z frendzlami zł. 1·80, z bordurą zł. 1·20.
Zasłony jutowe turecki deseń (2 boczne części i draperja) kompletne zł 2·30	**Prześcieradła** bez szwu. 2 mtr. dług. 1½ m. szerokie 1 sztuka zł. 1·50
Chodniki (koce) bardzo trwałe 10 11 Ia zł 6. IIa zł. 3·50.	**Sienniki** z jutowego płótna, kompletne, wielkie sztuka Ia zł. 1·40 IIa 90 ct.
Kołdra do nakrywania z atłasu zł. 8·50 z rouge złr 3.	**Kocyki przed łóżko** najnowszy deseń 1 para z flaneli zł 2 z juty zł. 1·30.

Wzory darmo i opłatnie

1412 B

Zaproszenie.

Ponieważ zwołane na dzień 20. b. m. ogólne Zgromadzenie członków nie przyszło dla braku kompletu do skutku, przeto Rada nadzorcza Spółki handlowo-rolniczej w Stanisławowie zaprasza ponownie na

Ogólne doroczne

Zgromadzenie Członków

Spółki handlowo-rolniczej w Stanisławowie, które się odbędzie **w sobotę dnia 14. lipca b. r.** o godzinie 11. przed południem w lokalu stanisławowskiej Rady powiatowej.

NA PORZĄDKU DZIENNYM:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego Zgromadzenia 2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za r. 1887. 3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z zamknięcia rachunków za r. 1887. 4. Zmiana statutów. 5. Wybór 7 członków do Rady nadzorczej i 3 zastępców. 6. Wnioski członków.

STANISŁAWÓW dnia 25. czerwca 1888.

Stanisław Brykczyński, Prezes. *Konstanty Ładomirski,* Sekretarz 1686

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkuszach do Synapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU

Niezbędny w każdym domu i w podróży.

Wymagać podpis WYNALAZCY należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na PUDEŁKACH.

f. Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

W Czerniowcach.

W Czerniowcach.

J. NEUHÖFER

nadworny optyk

poleca

BINOKLE TEATRALNE

szyldkretowe, alluminowe, z perłowej masy, słoniowej kości i skórką obciągane,

binokle wojskowe z kompasami, dalekowidze, perspektywy do polowania, okulary, cwikiery, lornetki, barometry metalowe, termometry, stereoskopy z obrazami, pantoskopy, latarnie magiczne, elektryczne i parowe koleje, maszynki elektryczne ze stałym i przerwanym prądem

w największym wyborze i po najtańszych cenach.

Wszelkie reparacje uskutecznia najtaniej.
Zamówienia z prowincji załatwia odwrotną pocztą.

Adres: J. NEUHÖFFR, nadworny optyk w Czerniowcach w Rynku.

Na sprzedaż

Meble orzechowe

para szafek ozdobnych, stół jadalny o trzech blatach na 24 osób, stół przed kanapę, stolik do kart, kredens, para szafek, umywalnia, łóżko żelazne z wstawką drucianą zamiast siennika, para ksp na łóżko, dywan, krzesło trzciną wyplatane, lampy wiszące

Ulica Łyczakowska 18 I. piętro od godziny 12 do 3. 1681

MAJĄTEK

w Kołomyjskiem. 1710

w glebie najwyborniejszej pod korzystnemi warunkami do sprzedania lub rozparcelowania. Bliższą wiadomość udzieli P. ASZKANAZY, ajent dóbr we Lwowie ul. Kopernika l. 8.

Już wyszedł

„Pan Wołodyjowski"

Powieść historyczna

przez

Henryka Sienkiewicza

1675 **tomów 3 — złr. 6**

z przesyłką na prowincję złr. 6·25.

Do nabycia w księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

CIECHOCINEK

Wody Mineralne Jodowo-bromowo-słone

położone w Królestwie Polskiem, gub. warszawskiej, otwarte zostały dnia 8. (20.) maja r. b.

Wody te znane z najpomyślniejszych skutków w chorobach **skrofulicznych, syfilistycznych, reumatycznych, kataralnych, skórnych i nerwowych,** w chorobach **kobiet, zapaleniach stawów zastarzałych, obrzmieniach** i uszkodzeniach kości

W miejscu znajdują się hotele i wiele świeżo pobudowanych z komfortem urządzonych domów, restauracje, cukiernie, czytelnie i gimnastyka. Teatr, koncerty i bale, a także orkiestra zakładowa, uprzyjemniają gościom pobyt u wód. **Spacer pod tężniami** nietylko jest przyjemną rozrywką ale i **wpływ leczniczy wywiera** na osoby oddychające powietrzem tężniowem, zbliżonem do morskiego.

Kąpiele solankowe, błotne, tuszowe i parowe z natryskami zimnemi i ciepłemi, odpowiednio są urządzone. Apteka miejscowa dostarcza potrzebnych lekarstw, a oddzielne składy wszelkich wód mineralnych naturalnych i sztucznych. Oprócz lekarzy zdrojowych, corocznie przybywa wielu wolnopraktykujących i tym sposobem pomoc lekarska dostatecznie jest zapewnioną.

Koleją **warszawsko-bydgoską** dojeżdża się do samego źródła. 1665

Nowo otworzoną

Pracownię Sukień Damskich

i ubiorków dziecinnych,

poleca

łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności

JULJA DRABIK.

Oraz zawiadamia, iż **KURS KROJU FRANCUSKIEGO**, podług najnowszej metody, trwa **JEDEN MIESIĄC i kosztuje 8 złr.**

Ulica Wałowa l. 31.

Kąpiele Wildungen.

Przeciw kamieniu, piasku, cierpieniom nerek i pęcherza, bladaczce niedokrewności, hysterji itp. znane od wieków jako specyficzne środki: Georga Victora źródło i źródło Heleny. Woda z tychże źródeł bywa rozsyłaną zawsze świeżo napełnianą. Zapytania dotyczące kąpiel, obstalunki mieszkań w kąpielowym domu i pomieszczeń w europejskim dworze załatwia:

Inspekcja Towarzystwa akcyjnego Wildungskich wód mineralnych. 1139

TUTKI CYGARETOWE

z prawdziwych francuskich papierków cygaretowych

Houblon, Dorobantul, Job, La Patrie, Mais, Panama, Abadie, Cartouche w dwóch gatunkach, Persan i t. p. najlepszych gatunków poleca

ANTONI GAWŁOWSKI

plac Marjacki l. 8, I. piętro.

Sprzedaję w pudełkach i bez pudełek. — Cena za 1000 tutek 1 zł 20 ct. i wyżej. Szanowni odbiorcy z prowincji zamawiający wyżej nad 2000 sztuk, nie opłacają kosztów opakowania.

Również posiadam na składzie **Tutki maszynowe** (niekljsjone), jakoteż Tutki zwane **Virginia** (ze słomką do ust).

JAN IHNATOWICZ

poleca

wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne

odszczególnione 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Woda ateńska, zapobiega tworzeniu się łupieżu na głowie, ożywia, utrwala barwę i połysk włosów. Flakon 80 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na **porost włosów.** Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz skutek — Cena 1 zł. 20 ct.

Esencja miętowa do płukania ust, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby** — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny, do czyszczenia zębów Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów Pudełko 30 i 60 ct.

ORIENTALINA (pudr płynny)

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 złr., gąbeczka 10 ct.

Białe i piękne ręce!!

otrzymuje się po kilkurazowem natarciu

KREMEM ROŚLINNYM

słoik 80 centów 1377

GRYSIK toaletowy do mycia rąk

dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

Proszek do czyszczenia paznogci

dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pilllera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).